DZIŚ SPECJALNY PORADNIK PO STRONIE SENIORA

KWOTA, KTÓREJ NIE MOŻNA ZAJĄĆ

ILE KOMORNIK MOŻE ZABRAĆ SENIOROWI Z EMERYTURY?

Nr ISSN 1230-6134
Nr indeksu 348-252

www.nto.pl

Nr 246 (10 188) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

nto
74 lata
NOWA TRYBUNA OPOLSKA

Czwartek, 22.10.2026

POLSKA
Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji. Uchwalono nowelizację Kodeksu Karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji.

ŚWIAT
Wojna w Ukrainie. Padła propozycja trójstronnego spotkania w Chinach

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nowa twarz w samorządzie

Alicja Kossowska, nowa radna Opola, ma bardzo konkretny pomysł

W swojej działalności samorządowej chce skupić się na wsparciu dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin.
– Str. 3

Charytatywnie

Taki pluszak pociesza dzieci na szpitalnych oddziałach

Zbiórka organizowana z okazji Dnia Pluszowego Misia przez Zakład Karny w Nysie to już tradycja. Teraz chcą pobić ubiegłoroczny rekord
– Str. 5

Kolejny atak na interweniujących policjantów. Agresorem był awanturujący się recydywista
– Str. 2

Rekordowe zainteresowanie meczem reprezentacji Polski w Opolu. Wszystkie bilety na starcie z Łotwą zostały już wyprzedane
– Str. 15



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Miejski problem

Alkohol, mocz i awantury w centrum Opola. Tak wygląda ulica Krakowska

Mateusz Majnusz

Ulica Krakowska w Opolu, która powinna być wizytówką miasta, coraz częściej kojarzy się z osobami pijącymi alkohol, awanturami i nieprzyjemnym zapachem moczu. Policja regularnie interweniuje, ale problem nie znika.

Krakowska to najważniejszy deptak w Opolu. Prowadzi od dworca głównego w kierunku ratusza, codziennie mijają ją mieszkańcy i turyści. W ostatnich miesiącach coraz częściej można tam jednak zobaczyć osoby śpiące na ławkach, pijące alkohol i zachowujące się w sposób uciążliwy dla otoczenia.

Ławki przy Ziemowicie stały się miejscem spotkań

Szczególnie problematyczne są okolice domu towarowego Ziemowit i pobliskiej kawiarni. Na usytuowanych w tej części ulicy ławkach regularnie gromadzą się osoby spożywające alkohol. Zdarza się, że później leżą nieprzytomne. Mieszkańcy i pracownicy pobliskich instytucji zwracają też uwagę na awantury oraz zanieczyszczanie okolicy.

Problem nie kończy się na samym deptaku. Osoby przebywające w tym miejscu załatwiają potrzeby fizjologiczne również w pobliskich bramach i podwórkach.



FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Choć policyjne interwencje to tutaj codzienność, problem nie znika.

O zachowaniu części osób przebywających na Krakowskiej zrobiło się głośno również w mediach społecznościowych. W ostatnich tygodniach udostępniano nagranie przedstawiające parę osób pod wpływem alkoholu, które zachowywały się w sposób nieobyczajny w miejscu publicznym.

Policja interweniuje tu każdego dnia

O skali problemu świadczą statystyki dotyczące interwencji związanych z zakłócaniem porządku publicznego i spożywaniem alkoholu w miejscu publicznym.

Z przekazanych danych wynika, że w czerwcu było ich 69, w lipcu 72, w sierpniu 58, a we wrześniu 47. To oznacza, że w ciągu czterech miesięcy odnotowano blisko 250 interwencji. Najwięcej przypadło na lipiec. Choć we wrześniu liczba interwencji była mniejsza niż w wakacje, problem nadal pozostawał zauważalny.

- Policjanci reagują na zgłoszenia dotyczące zakłócania porządku i spożywania alkoholu w miejscach publicznych. W przypadku stwierdzenia wykroczenia podejmują odpowiednie czynności. Funkcjonariusze podejmują interwencje również w związku ze zgłoszeniami dotyczącymi zachowania osób przebywających na ulicy Krakowskiej - mówi st. asp. Przemysław Kędzior, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Opolu.
– Str. 2

O tym się mówi

Przywłaszczyła pieniądze na leczenie. Jednak będzie proces

Mirela Mazurkiewicz

Jacek Kasprzyk nie doczekał rozstrzygnięcia sprawy. Ci, którzy wspierali go w walce z chorobą i przeciwnościami losu, pojawili się wczoraj w sądzie. Mówili, że zniknięcie pieniędzy wiele go kosztowała, dlatego przed śmiercią chciał, by winna poniosła karę.

Kasprzyk mierzył się ze złośliwym rakiem trzustki. Był radnym Opola, a także cenionym społecznikiem i muzykiem, dlatego zbiórka biła rekordy popularności. Celem było zebranie 385 tys. złotych na operację i leczenie ratujące życie. Szybko okazało się, że odzew przerósł oczekiwania. Akcję wsparło blisko 3,9 tys. osób, dzięki czemu udało się zgromadzić ponad 424 tys. złotych.

Darowizny wpłacano za pomocą jednej z popularnych platform. Gdy przyjaciele odpowiedzialni za tę zbiórkę chcieli przedstawić darczyńcom rozliczenie zebranej puli, okazało się, że brakuje ponad 73 tys. złotych.

- Zdarzyła się rzecz, która nigdy nie powinna była się zdarzyć. Część środków ze zbiórki została przywłaszczona przez nieuczciwą osobę. Można by było tutaj wyrzucić z siebie ogrom złych słów, jednak proszę, aby skupić się na tym, żeby pomóc Jackowi, który jest zdruzgotany tą sytuacją, przez którą jego stan zdrowia psychicznego oraz fizycznego znacznie się pogorszył – apelowali wiosną tego roku przyjaciele ciężko chorego społecznika.
– Str. 4

eprasa.pl 7c07cfeced

POLECAMY

JUTRO: Odra była wielką szansą, którą zmarnowali pseudo-ekolodzy i politycy

22.10.2026
Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Józefina,Filip, Kordian, Marek
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PROBLEM

Najważniejszy deptak w Opolu wcale nie jest wizytówką miasta

dokończenie ze str. 1

Ulica Krakowska w Opolu, która powinna być wizytówką miasta, coraz częściej kojarzy się z osobami pijącymi alkohol, awanturami i nieprzyjemnym zapachem moczu.

Sama obecność patroli nie oznacza jednak, że problem został rozwiązany. Osoby, na których zachowanie skarżą się mieszkańcy i pracownicy okolicznych instytucji, nadal pojawiają się w tym rejonie.

Problem zgłaszają także pracownicy urzędów

Na sytuację na Krakowskiej zwraca uwagę Przemysław Pospieszyński, radny Koalicji Obywatelskiej w Opolu i rzecznik KO na Opolszczyźnie. Jak mówi, sygnały dotyczące zachowania osób gromadzących się w okolicy Ziemowita docierają do niego również od pracowników pobliskich instytucji.

- Jest problem, szczególnie w okolicach Ziemowita. Zbierają się tam osoby, dochodzi do awantur. Pracownicy urzędów mieszczących się w pobliżu zgłaszali mi również, że w bramie i na podwórku osoby przebywające w tym miejscu załatwiają potrzeby fizjologiczne. To jest uciążliwe dla ludzi, którzy codziennie przychodzą tam do pracy – tłumaczy Przemysław Pospieszyński.

Radny zwraca też uwagę na inny problem związany z osobami będącymi pod wpływem alkoholu. Chodzi o likwidację w 2023 r. izby wytrzeźwień w Opolu.

- Przyznaję, że likwidacja izby wytrzeźwień mogła być pochopną decyzją (sam Pospieszyński głosował za jej likwidacją - przyp. red.) Z sygnałów, które otrzymuję od osób związanych ze służbą zdrowia, wynika, że przyjmowanie osób nietrzeźwych obciąża szpitalne oddziały ratunkowe. Chcę sprawdzić, ile takich osób trafia tam w ostatnich latach, bo to pozwoli ocenić skalę problemu - zapowiada radny.

Pospieszyński wystąpił w tej sprawie do policji z pytaniami o liczbę osób kierowanych na SOR-y lub odwożonych do domów. ©℗

INTERWENCJA

Recydywista zaatakował policjantów. Wcześniej rozrabiał i groził sąsiadom

Łukasz Biernacki

Awantura między sąsiadami w jednym z opolskich bloków zakończyła się szamotaniną z policją i zatrzymaniem 38-letniego mieszkańca miasta.Groził sąsiadom, zniszczył domofon, posiadał narkotyki, a podczas policyjnej interwencji naruszył też nietykalność jednego z funkcjonariuszy.



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Agresorowi grozi kara do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w jednym z budynków mieszkalnych na terenie Opola. Dyżurny Komendy Miejskiej Policji otrzymał zgłoszenie dotyczące awantury pomiędzy sąsiadami. Z informacji przekazanych służbom wynikało, że jeden z mieszkańców miał zachowywać się agresywnie i kierować groźby pod adresem innych lokatorów. Na miejsce skierowano patrol.

- Wśród wylegitymowanych osób znalazł się również mężczyzna, który miał być agresywny wobec sąsiadów. Okazał się nim 38-letni mieszkaniec Opola - relacjonuje st. asp. Przemysław Kędzior, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Podczas interwencji mężczyzna nie uspokoił się. Wręcz przeciwnie nadal zachowywał się agresywnie zarówno wobec mieszkańców budynku, jak i policjantów.

- W pewnym momencie 38-latek wyrzucił przez okno doniczkę z krzewem konopi indyjskiej, a chwilę później naruszył nietykalność cielesną jednego z policjantów - mówi st. asp. Przemysław Kędzior.

Funkcjonariusze obezwładnili mężczyznę i założyli mu kajdanki. Według policji również po zatrzymaniu pozostawał agresywny i kierował groźby pod adresem interweniujących mundurowych.

Niedługo później policjanci ustalili, że 38-latek miał wcześniej grozić sąsiadom oraz zniszczyć należący do jednego z mieszkańców wideodomofon.

- Na miejscu policjanci ustalili, że mężczyzna stosował groźby karalne wobec sąsiadów i miał zniszczyć wideodomofon jednej z osób o wartości co najmniej 2 tysięcy złotych - informuje rzecznik opolskiej policji.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mieszkańcowi Opola czterech zarzutów: posiadania narkotyków, kierowania gróźb karalnych, zniszczenia mienia oraz naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji. Śledczy ustalili również, że mężczyzna działał w warunkach recydywy. Teraz czeka na rozprawę. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
10°C/11°C

jutro
3°C/14°C

Z POLICJI



FOT. POLICJA BRZEG

Antynarkotykowi w akcji

Amfetaminę trzymał w lodówce obok sera i szynki

Kryminalni z Brzegu zatrzymali 37-letniego mieszkańca miasta, który uprawiał w mieszkaniu konopie indyjskie. Młode sadzonki rosły na parapecie, natomiast większe były uprawiane w specjalnie przygotowanym namiocie.Na dodatek mężczyzna w lodówce, tuż obok sera i szynki, trzymał amfetaminę i marihuanę. Policjanci zabezpieczyli narkotyki, które trafiły już do policyjnego laboratorium. Na wniosek śledczych 37-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. **(RL)**

eprasa.pl 7c07cfeced

LUDZIE

Nowa radna Opola ma konkretny pomysł. Chce wspierać rodziców dzieci z niepełnosprawnościami

Mateusz Majnusz

Agnieszka Kossowska wkrótce obejmie mandat radnej Opola. Była prezeska Fundacji Rozwoju Edukacji Empatycznej FREE chce skupić się na wsparciu dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin.



FOT. MATEUSZ MAJNUSZ

Agnieszka Kossowska obejmie mandat redy miejskiej po zmarłym Jacku Kasprzyku.

W czwartek (29 października), Agnieszka Kossowska złoży ślubowanie i oficjalnie obejmie mandat radnej Opola, dołączając do klubu prezydenta Arkadiusza Wiśniewskiego. Zastąpi zmarłego 10 września Jacka Kasprzyka. Przez osiem lat stała na czele Fundacji Rozwoju Edukacji Empatycznej FREE, jednak decydując się na wejście do samorządu, musiała ustąpić ze stanowiska prezesa - zabraniają tego przepisy prawa.

Jak podkreśla, objęcie mandatu w tak trudnych okolicznościach wiąże się dla niej z ogromnym poczuciem odpowiedzialności.

- Wchodzę w miejsce człowieka, który był niezwykle zaangażowany w sprawy naszego miasta. To powoduje, że czuję odpowiedzialność. Nie mogę i nie wolno mi obniżyć poprzeczki. Moje obszary zainteresowania to edukacja, wsparcie dzieci i młodzieży, a także osób z niepełnosprawnościami - zarówno dzieci, jak i dorosłych - wylicza Agnieszka Kossowska.

Rodzice dzieci z niepełnosprawności ami potrzebują wsparcia

Kossowska zna te problemy również z własnego życia. Jest mamą niepełnosprawnego syna. Podczas kampanii samorządowej w 2024 roku postulowała stworzenie wieloletniego programu opieki wytchnieniowej dla rodziców i opiekunów osób z niepełnosprawnościami.

- Mówię to także jako mama syna ze znaczną niepełnosprawnością. Opieka nad taką osobą wiąże się z ogromnym obciążeniem i często sprawia, że rodzic ma niewiele czasu dla siebie. Nawet zwykłe wyjście do sklepu, załatwienie spraw urzędowych czy wyjazd na kilka dni mogą być trudne do zorganizowania. Dlatego odpoczynek staje się luksusem. Podobnie jest ze wsparciem, choć przecież jest ono ogromną potrzebą. Rodzice też muszą mieć możliwość złapania oddechu, żeby móc dalej opiekować się swoimi dziećmi - podkreśla.

Czy program opieki wytchnieniowej powstanie w Opolu? Przyszła radna nie deklaruje jeszcze konkretnego terminu. Zapowiada, że po objęciu mandatu sprawdzi, na jakim etapie są działania w tej sprawie.

W Opolu ma powstać miejsce wsparcia dla rodziców

Agnieszka Kossowska chce, by w Opolu powstało miejsce wsparcia dla dorosłych. Nie chce nazywać go wyłącznie poradnią dla rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Pomoc miałaby być skierowana szerzej - również do rodziców i nauczycieli, którzy potrzebują wsparcia w mierzeniu się z codziennymi wyzwaniami.

- My, dorośli, potrzebujemy wsparcia. Z działalności w Fundacji Rozwoju Edukacji Empatycznej FREE wiem, że cały czas rozmawialiśmy o tym, jak trudno nam odnaleźć się w świecie pełnym wyzwań. Tak samo trudno odnaleźć się w nim naszym dzieciom. Musimy nauczyć się przyznawać, że potrzebujemy pomocy, i umieć powiedzieć: ja, nauczyciel, potrzebuję wsparcia; ja, rodzic, potrzebuję wsparcia - tłumaczy radna.

Fundacja pracuje nad projektem od ponad roku. Miasto użyczyło budynek, a plany architektoniczne i branżowe są gotowe. Największą przeszkodą pozostaje finansowanie. Do uruchomienia projektu potrzeba co najmniej kilku milionów złotych. ©℗

ZŁOTA SETKA OPOLSZCZYZNY

Menedżer Roku - czekamy na zgłoszenia!

Justyna Duchnowska

Kto w tym roku zasłuży na tytuł Menedżera Roku Opolszczyzny? Wracamy z naszym konkursem i po raz czwarty chcemy wyróżnić osoby, które nie tylko odnoszą sukcesy ale jednocześnie aktywnie wspierają rozwój opolskiej gospodarki. Nagrody wręczymy w trakcie Gali Złotej Setki.



FOT. AARCH PRYW

Zgłoszenia na www.nto.pl/menedzer

Menedżer Roku Opolszczyzny to prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez Nową Trybunę Opolską we współpracy ze środowiskiem biznesowym naszego województwa (partnerem konkursu jest Politechnika Opolska). Konkurs to okazja do wyróżnienia menedżerów, którzy osiągają sukcesy biznesowe, rozwijają swoje firmy i mają wpływ na rozwój lokalnych przedsiębiorstw. Już po raz czwarty nagrody zostaną przyznane w trzech kategoriach: Mikro i Małe Przedsiębiorstwo – do 49 pracowników; Średnie Przedsiębiorstwo – od 50 do 249 pracowników; Duże Przedsiębiorstwo – powyżej 250 pracowników.

O tym, do kogo trafią nagrody, zdecyduje kapituła konkursu. W konkursie mogą wziąć udział właściciele oraz osoby zarządzające przedsiębiorstwem lub jego oddziałem na terenie województwa opolskiego.

Szukamy menedżerów, którzy wyróżniają się etyczną postawą, działają zgodnie z zasadami współżycia społecznego i normami etycznymi. Liczą się także działania na rzecz otoczenia i lokalnej społeczności. Nagroda przyznana będzie za 2025 roku. Szczegóły na www.nto.pl/menedzer

Złota Setka Opolszczyzny po raz trzynasty!

Które firmy są największymi filarami opolskiej gospodarki? Które rozwijają się najszybciej i osiągają najlepsze wyniki finansowe? Odpowiedzi przyniesie XIII edycja Złotej Setki Opolszczyzny. Gościem specjalnym wydarzenia będzie Sebastian Kondracki, twórca Bielika – polskiego dużego modelu językowego. Przed nami kolejna edycja Złotej Setki Opolszczyzny, rankingu organizowanego przez „Nową Trybunę Opolską" przy współudziale Politechniki Opolskiej. Partnerami merytorycznymi projektu są Politechnika Opolska oraz Dun & Bradstreet Poland sp. z o.o.

GALA ZŁOTEJ SETKI OPOLSZCZYZNY, JUŻ 10 GRUDNIA!

REKLAMA

Q605040394A

ORGANIZATOR

PARTNER GŁÓWNY

OGÓLNOPOLSKI PARTNER MERYTORYCZNY

REGIONALNY PARTNER MERYTORYCZNY

OGÓLNOPOLSKI PATRON HONOROWY

eprasa.pl 7c07cfeced

NA WOKANDZIE

„Przyjaciółka” przywłaszczyła pieniądze na leczenie chorego radnego. Jednak będzie proces

dokończenie ze str. 1

Kasprzyk nie doczekał rozstrzygnięcia sprawy. Ci, którzy wspierali go w walce z chorobą i przeciwnościami losu, pojawili się wczoraj w sądzie. Mówili, że sytuacja ze zniknięciem pieniędzy wiele go kosztowała, dlatego przed śmiercią chciał, by winna poniosła karę. Sąd właśnie zdecydował, co dalej.

Radny, który pracował mimo ciężkiej choroby, został pozbawiony części pieniędzy na leczenie. Brakującej kwoty nie był w stanie pokryć z własnych pieniędzy.

- Sytuacja zmusiła go do zmniejszenia dawek substancji wspomagających jego organizm – mówiła wówczas w rozmowie z nto Marzena Sedlaczek, przyjaciółka opolanina.



FOT. MIRELA MAZURKIEWICZ

Pieniądze przywłaszczyła osoba, której Jacek ufał. Z tego powodu musiał ograniczyć leczenie, więc to było jak podpisanie wyroku śmierci na niego - mówi Izabela Kasprzyk, wdowa po zmarłym. Obok niej mec. Łukasz Wójcik i prokurator Katarzyna Pekar.

Jak zniknęły pieniądze?

O sprawie zrobiło się głośno kilka tygodni po tym, jak osoby odpowiedzialne za zbiórkę zorientowały się, że brakuje pieniędzy. Wcześniej zawiadomione zostały organy ścigania, dlatego dochodzenie wszczęto już pod koniec stycznia.

Szybko ustalono, że za sprzeniewierzeniem pieniędzy stała Sylwia P. - jedna z inicjatorek zbiórki na rzecz Jacka Kasprzyka - która przedstawiała się jako jego przyjaciółka.

Z ustaleń prokuratury wynikało, że kobieta wytransferowała z rachunku, na który wpływały datki, ponad 73 tys. złotych. Pieniądze te przeznaczyła na własne cele.

Kobieta usłyszała zarzut przywłaszczenia, za co grozi jej do 5 lat więzienia. Jak informował wówczas prokurator, przyznała się do popełnienia czynu i tłumaczyła się tym, że do przestępstwa skłoniła ją trudna sytuacja materialna.

Sylwia P. nie była karana, miała wcześniej nieposzlakowaną opinię, a jeszcze w trakcie postępowania zwróciła pokrzywdzonemu niemal całą kwotę, dlatego prokurator złożył w sądzie wniosek o warunkowe umorzenie sprawy. Nie byłoby ono równoznaczne z uniewinnieniem. Kobieta miałaby zwrócić pełną kwotę, którą przywłaszczyła (latem do zapłaty pozostało kilkaset złotych), a także musiałaby zapłacić tysiąc złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej. Prokurator zaproponował też poddanie podejrzanej 3-letniemu okresowi próby – jeśli w tym czasie Sylwia P. złamałaby prawo, postępowanie mogłoby zostać podjęte na nowo.

- Jacek, na kilka tygodni przed śmiercią, spotkał się z panem mecenasem, który go reprezentował, i powiedział, że nie chce, aby sprawa skończyła się umorzeniem. Cały czas powtarzał, że nie zostawi tak tego – mówiła tuż przed rozprawą w rozmowie z nto Izabela Kasprzyk, wdowa po zmarłym. – Zabolało go to, bo pieniądze przywłaszczyła osoba, której ufał. Z tego powodu musiał ograniczyć leczenie, więc to było jak podpisanie wyroku śmierci na niego. Ona nigdy nawet nie przeprosiła za to, co zrobiła.

Adwokat: to podważa zaufanie do zbiórek

Podejrzana nie pojawiła się na środowym, 21 października, posiedzeniu w Sądzie Rejonowym w Opolu, ale wcześniej złożyła wniosek o wyłączenie jawności. Argumentowała, że relacjonowanie przez media szczegółów sprawy może spowodować lincz na niej i członkach jej rodziny. Sąd nie przychylił się do tego wniosku.

Prokurator podtrzymał wniosek o warunkowe umorzenie. Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, czyli wdowy po zmarłym, był przeciwny. Zwrócił uwagę, że społeczna szkodliwość czynu, wbrew twierdzeniom prokuratury, jest znaczna.

- Bezprawne pobieranie pieniędzy ze zbiórek organizowanych dla osób potrzebujących, w taki sposób, jak uczyniła to podejrzana sprawia, że te zbiórki tracą zaufanie społeczne. Konsekwencją może być to, że w przyszłości osoby potrzebujące tych środków będą ich pozbawione - argumentował mec. Łukasz Wójcik. – Podejrzana działała z premedytacją, z niskich pobudek, z chęci zysku. Nie było tak, że pieniądze pobrała raz. Ona cyklicznie przez okres niemal roku wybierała je z konta zbiórkowego, by zaspokajać swoje potrzeby finansowe. W tym czasie w żaden sposób nie próbowała też dokonywać spłat. Gdy musiała oddać pieniądze, ponieważ toczyło się postępowanie karne, pożyczyła je od syna, co pokazuje, że miała możliwość pozyskania pieniędzy z innych źródeł.

Mecenas Wójcik zwrócił też uwagę, że postępowanie w tej sprawie powinno być przestrogą dla innych, że takie zachowania nie pozostaną bezkarne.

- Warunkowe umorzenie oznaczałoby, że podejrzana tak naprawdę żadnej kary nie poniesie – mówił. – 70 tys. złotych to nie jest mała kwota. Sąd z doświadczenia zawodowego wie, że w bardziej błahych sprawach zapadały wyroki skazujące. Dlatego dziwi stanowisko prokuratury, która nie widziała potrzeby, by postępowanie było prowadzone.

Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury. Proces „przyjaciółki” zmarłego społecznika rozpocznie się w styczniu. - Bałam się, że nie będziemy w stanie dotrzymać słowa danego Jackowi – mówiła przez łzy po ogłoszeniu decyzji sądu Izabela Kasprzyk.

We wrześniu ubiegłego roku nabór w jednym z opolskich urzędów zakończył się wyłonieniem kandydatury Sylwii P. Skazanie, jeśli do niego dojdzie, będzie mogło mieć wpływ na jej przyszłość zawodową.

Druga wersja wydarzeń

O tym, że zniknęły pieniądze ze zbiórki na leczenie ciężko chorego radnego, pisaliśmy kilkukrotnie. Po jednym z tekstów skontaktowała się z nami Sylwia P., aby przedstawić swój punkt widzenia. Zaprzeczała, że przywłaszczyła pieniądze (później przed prokuratorem przyznała się do winy) i przekonywała, że nie miała złych intencji, a sytuacja była skutkiem zbiegu nieszczęśliwych okoliczności. Kobieta mówiła, że aby wypłacić pieniądze ze zbiórki internetowej, musiała je przelać na swoje prywatne konto, podane podczas weryfikacji zbiórki. Relacjonowała, że w międzyczasie jej konto zostało zablokowane, dlatego nie mogła oddać choremu radnemu pieniędzy. Sylwia P. zapewniała reporterkę nto, że powiedziała to Jackowi Kasprzykowi, ale jej nie uwierzył. Dodała, że był zły i rozgoryczony (wdowa po radnym zaprzecza, że taka rozmowa miała miejsce). Sylwia P. skarżyła się też, że – choć media nie podawały jej nazwiska – internauci szybko ustalili jej tożsamość, dlatego musiała mierzyć się z hejtem i obawiała się o bezpieczeństwo swojej rodziny. Nowa Trybuna Opolska zamierzała wówczas zaprezentować jej stanowisko, ale po przesłaniu wypowiedzi do autoryzacji kontakt z Sylwią P. się urwał.

Jacek Kasprzyk zmarł 10 września 2026 roku. ©℗

NIE ZAPOMNIELI SKĄD ICH RÓD

Kresowa wioska też ma swój mural. Tematem sięga do dawnych korzeni

Krzysztof Strauchmann

To był brzydki, betonowy przystanek autobusowy. Teraz jest galerią sztuki z lekcją historii. W Szybowicach koło Prudnika, w ulicznej sztuce mieszkańcy sięgnęli do swoich korzeni.

Pomysłodawcą jest sołtys Szybowic Mariusz Wicherek. - Zamysł był taki, żeby na przystanku była lekcja historii dla młodzieży. Wyszło ładnie - ocenia efekty sołtys Wicherek.

Namalowanie muralu na starym, betonowym przystanku autobusowym zlecono Arturowi Biernackiemu, artyście z sąsiedniej wioski, znanemu dotychczas z komiksów historycznych, rozgrywających się na terenie Śląska. Konsultantem historycznym został Franciszek Dendewicz, historyki dyrektor miejscowej szkoły. Na większej ścianie od strony ulicy znalazł się widok na wioskę w 1945 roku, kiedy trafili tu polscy osadnicy. Szybowice miały wtedy dwie świątynie - kościół katolicki i ewangelicki. Ewangelickiego już nie ma, został rozebrany. Artysta na prośbę wioski domalował też z boku świątynię w Podhajczykach na Kresach, skąd po wojnie przyjechała duża część mieszkańców Szybowic.



FOT. ARTUR BIERNACKI

Zaniedbany przystanek zamienił się w galerię sztuki

Mural zajmuje też boczną ścianę przystanku. Namalowano na niej portrety czterech sołtysów Szybowic, urzędujących po roku 1974. Wcześniejszych po prostu nie udało się ustalić albo nie można było dotrzeć do ich fotografii.

- Malowałem to na miejscu przez tydzień i mieszkańcy Szybowic podchodzili do mnie i pytali o mural. Chyba się podoba - komentuje Artur Biernacki. ©℗

eprasa.pl 7c07cfeced

DLA CHORYCH DZIECI

Taki pluszak ma supermoce. Pociesza chore dzieci na szpitalnych oddziałach

Mirela Mazurkiewicz

Zbiórka organizowana z okazji Dnia Pluszowego Misia przez Zakład Karny w Nysie to już tradycja. Ubiegłoroczna edycja przerosła oczekiwania organizatorów, którzy wierzą, że rekord uda się pobić. Stawką jest uśmiech maluchów, które walczą z przeciwnościami losu.



FOT. ZK NYSA

Inicjatorzy akcji mają nadzieję, że uda się pobić ustanowiony w ubiegłym roku rekord zbiórki pluszowych maskotek.

W poprzednią zbiórkę zaangażowało się ponad 30 placówek i instytucji, dzięki czemu do dzieci w szpitalach trafiło ponad tysiąc maskotek.

- Dla wielu może jest to zwykły pluszowy miś, ale dziecku, które - zamiast bawić się z rówieśnikami - spędza kolejne dni w szpitalnej sali, on może zmienić świat. Czasami wystarczy miękki przyjaciel, którego można mocno przytulić, żeby choć na chwilę zapomnieć o bólu, strachu i tęsknocie za domem – przekonuje mł. chor. Agnieszka Wilisowska-Bielak z Zakładu Karnego w Nysie.

Pretekstem do zorganizowania akcji jest obchodzony 25 listopada Światowy Dzień Pluszowego Misia. Mundurowi oraz cywile z nyskiego zakładu postanowili połączyć siły i zachęcają do tego samego koleżanki i kolegów z innych jednostek, nie tylko związanych ze służbą więzienną. Cel jest jeden: zebrać jak najwięcej nowych pluszowych maskotek, które następnie trafią do Fundacji Mam Marzenie, a stamtąd – wprost w ramiona dzieci przebywających w szpitalach na terenie całego kraju.

- Tam są one najbardziej potrzebne, bo mogą nieść radość, otuchę i nadzieję najmłodszym pacjentom – mówi pomysłodawczyni akcji. - W ubiegłym roku pluszaki dosłownie zasypały nyskie więzienie. Docierały kolejne kartony i paczki wypełnione maskotkami, a my nie mogliśmy uwierzyć, że to dzieje się naprawdę. Funkcjonariusze pełniący służbę przy bramie zakładu karnego mieli pełne ręce roboty, bo kolejne przesyłki przychodziły jedna za drugą, a kurierzy stali się częstymi gośćmi. Ostatecznie udało się zebrać ponad tysiąc pluszaków, a do tego mnóstwo artykułów papierniczych, kredek, mazaków i kolorowanek, które pomagają małym pacjentom zapomnieć o chorobie. Liczymy na to, że poprzedni rekord uda się pobić, choć w tej akcji nie o statystyki chodzi.

W zbiórkę może włączyć się każdy, także osoby spoza województwa. Zakład Karny w Nysie zaprasza do udziału szkoły, przedszkola, urzędy, firmy, instytucje, organizacje społeczne, służby mundurowe, kluby seniora oraz wszystkich, którzy wierzą w moc pluszowych przytulanek.

- Każdy pluszak to czyjś gest życzliwości. Każda paczka to dowód, że są ludzie, którzy chcą poświęcić swój czas, aby sprawić radość zupełnie obcemu dziecku – podkreśla mł. chor. Agnieszka Wilisowska-Bielak. – Dlatego zachęcamy do organizacji zbiórek w swoich miejscach pracy, szkołach, a może wśród grupy przyjaciół. Oprócz maskotek – podobnie jak w ubiegłym roku - mile widziane są też artykuły papiernicze i plastyczne.

Zbiórka potrwa do 10 listopada 2026 r. Adres do wysyłki darów: Zakład Karny w Nysie, ul. Tadeusza Kościuszki 4a, 48-300 Nysa, z dopiskiem: „Dzień Pluszowego Misia". Więcej informacji dotyczących zbiórki można uzyskać pod numerem telefonu 534 303 634. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE

0111596458

Energetyka na miarę nowych wyzwań. PGE aktualizuje strategię do 2035 roku

210 mld zł na inwestycje, rozwój energetyki wiatrowej, magazynów energii i nowoczesnych sieci, a także większy udział polskich firm w realizacji projektów. PGE przedstawiła w Gdańsku zaktualizowaną strategię do 2035 roku pod hasłem „Energia cyfrowej przyszłości".

Aktualizacja strategii PGE jest odpowiedzią na zmiany, które wykraczają daleko poza samą energetykę. Rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacja przemysłu i coraz większa zależność gospodarki od nowych technologii sprawiają, że dostęp do niezawodnych dostaw energii nabiera szczególnego znaczenia. Jednocześnie napięcia geopolityczne, zmienne ceny surowców i niepewność na światowych rynkach wymagają od firm energetycznych większej elastyczności. Dlatego PGE zamierza nie tylko inwestować w nowe źródła energii, ale również lepiej wykorzystywać już posiadaną infrastrukturę i sprawniej reagować na potrzeby rynku.

– *Energetyka nie jest samotną wyspą i nie działa w próżni. Jest silnie związana z gospodarką, z geopolityką i codziennym życiem milionów Polaków. Dlatego nasza strategia musi to uwzględniać* – mówił Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE.



Miliardy na nowe inwestycje

Jednym z najważniejszych elementów planu PGE jest rozbudowa i modernizacja sieci energetycznych, na którą Grupa przeznaczy 70 mld zł. Do 2035 roku PGE chce stworzyć warunki do przyłączenia nowych odbiorców o łącznej mocy 12 GW oraz kolejnych instalacji OZE o mocy 11 GW.

Równolegle PGE zamierza rozwijać produkcję energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z farm wiatrowych na Bałtyku i na lądzie. Wraz z magazynami energii inwestycje w ten obszar mają pochłonąć około 80 mld zł.

– *Będziemy inwestowali w odnawialne źródła zarówno na morzu, jak i na lądzie, magazyny energii, które w połączeniu z nowoczesnymi mocami gazowymi zagwarantują elastyczność, ale także bilansowanie systemu* – mówił podczas prezentacji strategii Marcin Laskowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Regulacji.

W ten sposób Grupa chce zapewnić stabilne dostawy energii również wtedy, gdy warunki pogodowe ograniczają produkcję z farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych.

– *Planowane przez PGE inwestycje będą miały bezpośredni wpływ na wynik EBITDA. Zgodnie z założeniami strategii w 2035 roku przekroczy on 30 mld złotych – to ponad 2 razy więcej niż wynik z 2025 roku, gdy EBITDA wyniosła 13 mld* – podsumował Przemysław Jastrzębski, wiceprezes zarządu PGE ds. Finansowych.

Energia dla polskiej gospodarki cyfrowej

PGE planuje także przeznaczyć około 6 mld zł na przedsięwzięcia wykraczające poza tradycyjną energetykę, w tym centra danych, nowoczesne usługi energetyczne i tworzenie stref przemysłowych.

– *Dziś o sukcesie nie decyduje wyłącznie skala inwestycji czy wzrost mocy wytwórczych, ale także ich rentowność, maksymalne wykorzystanie potencjału energii odnawialnej oraz odporność na zmieniające się warunki rynkowe i geopolityczne. Dlatego stawiamy na efektywność, rozwijamy nowe obszary działalności i koncentrujemy się na projektach, które jednocześnie wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspierają rozwój gospodarki i polskich przedsiębiorstw, a także budują wartość dla akcjonariuszy* – tłumaczy Dariusz Lubera.

PGE Baltica przenosi siedzibę do Gdańska

Rozwój nowych obszarów działalności nie oznacza jednak, że PGE zamierza odchodzić od swoich największych inwestycji energetycznych. Przeciwnie, jednym z najważniejszych kierunków pozostaje budowa morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Podczas konferencji ogłoszono również przeniesienie do Gdańska siedziby PGE Baltica, spółki odpowiedzialnej za rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– *Otwieramy nowy rozdział w historii PGE Baltica, przenosząc naszą siedzibę do Gdańska. To potwierdzenie naszego trwałego związku z Pomorzem, gdzie koncentruje się rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie PGE. Wierzymy, że ten krok stanie się kolejnym impulsem do tworzenia nowych wartości i dalszego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce* – wyjaśnia Piotr Dziubałtowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Wsparcia i Rozwoju.

Szansa dla polskich firm

Transformacja energetyczna ma być również impulsem dla polskiej gospodarki. PGE zakłada, że udział krajowych przedsiębiorstw i dostawców w całym cyklu życia realizowanych inwestycji przekroczy 65 proc.

– *Jako Grupa PGE możemy stanowić ważny impuls rozwojowy transformacji energetycznej jako pracodawca, inwestor i partner biznesowy* – podkreślała Katarzyna Rozenfeld, wiceprezeska zarządu PGE ds. Operacyjnych.

Oznacza to szansę na wieloletnie zamówienia dla polskich producentów, firm budowlanych, dostawców technologii i przedsiębiorstw świadczących specjalistyczne usługi. Grupa chce zwiększać udział rodzimych przedsiębiorstw także w projektach, które dotychczas wymagały szerokiej współpracy z zagranicznymi wykonawcami.

eprasa.pl 7c07cfeced

FOKUS

• **66,5 proc. Polaków** krytycznie ocenia politykę prezydenta USA Donalda Trumpa z perspektywy interesów Polski – sondaż

SEJM

Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji. Przyjęto także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu

oprac. Anna Nagel



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Posłowie zagłosowali za częściową dekryminalizacją aborcji. Za było 217 posłów, przeciw 213, trzy osoby się wstrzymały

Za głosowało 217 posłów, przeciw było 213, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Teraz nowelizacja trafi do Senatu.

Nowelizację poparli wszyscy głosujący posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej (152), Lewicy (21), Centrum (14) i koła poselskiego Razem (4). Za głosowało również 10 posłów PSL-TD, 12 posłów Polski 2050 i czworo posłów niezrzeszonych: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Joanna Mucha i Tomasz Zimoch.

Przeciwko zagłosowali wszyscy głosujący członkowie klubu PiS (137), Rozwoju Plus (38), Konfederacji (15), Demokracji (4), Konfederacji KP (3) oraz jeden poseł niezrzeszony – Janusz Kowalski. Głos przeciwko oddało także 14 posłów PSL-TD, w tym: Władysław Kosiniak-Kamysz, Dariusz Klimczak, Marek Biernacki i Marek Sawicki. Henryk Smolarz i Piotr Zgorzelski z PSL-TD wstrzymali się od głosu. Przeciwny uchwaleniu noweli był również Szymon Hołownia z Polski 2050, a inny członek tego klubu, Adam Gomoła, wstrzymał się od głosu.

Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Wniosek złożyły Konfederacja i koło Demokracja Bezpośrednia.

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego w lipcu 2024 r. złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Nowela dotyczy częściowej dekryminalizacji aborcji za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz dekryminalizacji pomocy w samodzielnej aborcji.

Regulacja zakłada m.in.: uchylenie art. 152 par. 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3; uchylenie art. 152 par. 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ww. ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania; dodanie w art. 152 par. 4, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Było to kolejne głosowanie dot. dekryminalizacji aborcji w tej kadencji Sejmu. W lipcu 2024 r. zabrakło większości do przyjęcia przepisów w tej sprawie.

Sejm głosował także ws. możliwości przeprowadzenia aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 233 posłów, przeciw było 203, a 1 wstrzymał się od głosu.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety (nie ma tu ograniczeń dotyczących wieku płodu) lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży).

Dokonanie aborcji z powodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niemożliwe od stycznia 2021 r., kiedy to został opublikowany wyrok TK. Trybunał uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną, czego efektem była fala protestów w całym kraju. **PAP**

KRÓTKO

Piotrków Trybunalski

Osiem lat więzienia dla sprawcy wypadku na A1

Na osiem lat więzienia skazał Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim Sebastiana M., sprawcę wypadku na autostradzie A1. Trzy lata temu zginęła w nim trzyosobowa rodzina. To najwyższa kara przewidziana w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn. Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłych w wypadku – po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat. PAP

Częstochowa

Za rozbój z użyciem noża dostał 4,5 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na 4,5 roku pozbawienia wolności Adriana D., oskarżonego o rozbój z użyciem noża i w kamuflażu w postaci maski karnawałowej. Adrian D. 6 czerwca 2026 r. wszedł do sklepu przy ul. Szymanowskiego w centrum Częstochowy w masce karnawałowej. Przyłożył klientowi nóż do szyi, a od kasjerki zażądał pieniędzy. Gdy odmówiła, próbował zabrać pieniądze z kasy, lecz nie udało mu się otworzyć kasetki. Wtedy skradł 4 butelki wódki i uciekł. PAP

Warszawa

Planował zabójstwa wielu osób. Został zatrzymany

Policjanci z Woli zatrzymali 16-latka, który „miał przygotowywać się do zabójstwa wielu osób". Funkcjonariusze znaleźli w jego mieszkaniu niebezpieczne przedmioty, m.in. maczety, noże, miotacze gazu oraz pałki teleskopowe. Decyzją sądu rodzinnego nastolatek trafił na trzy miesiące do ośrodka wychowawczego. PAP

WSPÓŁPRACA

Premier Tusk z wizytą w Indiach i Wietnamie

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk udał się wczoraj do Indii i Wietnamu. W Indiach towarzyszyć mu będzie m.in. minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Minister Domański zapewnił mnie, że ma bardzo ambitny plan, ambitny i realistyczny, żeby do 2030 roku podwoić wymianę handlową z Indiami i żeby ona była bardziej ekwiwalentna – powiedział Tusk przed wylotem.

Domański przekazał, że wymiana handlowa między Polską a Indiami „to trochę ponad 6 mld dolarów". – Chcemy, aby ta wymiana była bardziej zrównoważona, nie jest tajemnicą, że notujemy pokaźny deficyt w wymianie handlowej z Indiami – dodał. Jak mówił, stąd m.in. ta misja gospodarcza, w której leci niemal 100 polskich spółek, „z sektorów związanych z rolnictwem, przetwórstwem rolnym, ale również z tymi najbardziej zaawansowanymi sektorami gospodarki: informatyka, sektor kosmiczny, sektor zbrojeniowy". **PAP**

WARSZAWA

Radny Lwowa na liście osób niepożądanych

oprac. Anna Nagel

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety.

Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej dowódcy Romana Szuchewycza oraz działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) Ołeha Olżycza. Decyzja ta zapadła we wtorek na plenarnym posiedzeniu Lwowskiej Rady Obwodowej, która jest odpowiednikiem polskiego sejmiku wojewódzkiego. O uchwale poinformowano wówczas na oficjalnej stronie internetowej Rady.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj, że strona polska ma zapewnienie od współpracowników prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej o ustanowieniu roku 2027 rokiem Romana Szuchewycza nie wejdzie w życie. **PAP**



FOT. DARIUSZ BLOCH

Centrum Walki z Dezinformacją (CWD) ma koordynować działania państwa przeciw kampaniom dezinformacyjnym, przede wszystkim ze strony Rosji

PAWEŁ OLSZEWSKI,
szef Centrum i wiceminister cyfryzacji

eprasa.pl 7c07cfeced

FRANCJA

Francuzi protestują przeciw wyższym kosztom życia. Będą kolejne demonstracje

oprac. Jan Nowaczyk

Inicjatorzy sobotnich protestów we Francji przeciwko rosnącym kosztom życia potwierdzili wczoraj, że kolejna demonstracja w Paryżu odbędzie się 24 października.

Benjamin Ball, przedstawiciel grupy koordynującej protesty, powiadomił, że data 24 października zostaje utrzymana, a pochód z placu Bastylii został zgłoszony prefekturze policji. – Będzie to dzień akcji na dużą skalę, wszystkie sektory zaczynają do niej nawoływać – powiedział Ball w telewizji France 2.

Oddział CGT – jednego z głównych związków zawodowych – potwierdził ze swojej strony, że zgłosił demonstrację w dniu 24 października, choć na nieco innej trasie.

Strajki w całym kraju 5 listopada

Ogółem związki zawodowe wciąż podtrzymują swoją datę demonstracji i strajków w całym kraju – 5 listopada. Szefowa związków zawodowych CFDT, Marylise Leon, powiedziała we wtorek, że teraz piłka jest „po stronie rządu", który powinien udzielić „konkretnych odpowiedzi" na postulaty licealistów i pracowników.

Z przedstawicielami pięciu głównych central związkowych spotkał się wczoraj rano premier Sebastien Lecornu. Szef rządu chciał omówić ze związkowcami „środki i sposoby gwarantujące niezbędną wolność demonstracji". W spotkaniu wziął udział minister spraw wewnętrznych Laurent Nunez.

Demonstracje przerodziły się w zamieszki

W minioną sobotę, 17 października, demonstracje w całej Francji, zwołane w proteście przeciwko rosnącym kosztom życia, przerodziły się w zamieszki. Ich sprawcy atakowali budynki publiczne, plądrowali sklepy i punkty handlowe. Do starć z policją i prób grabieży doszło następnie w niedzielę w Paryżu i Marsylii; oddziały policji nie wszędzie zdołały powstrzymać te ataki. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Prezydent Macron uznał zamieszki z soboty za niedopuszczalne

PUTIN-WITKOFF

Trójstronne spotkanie w Chinach. Padła propozycja

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Petersburgu, podczas rozmów z amerykańskim wysłannikiem Steve'em Witkoffem, Władimir Putin zaproponował spotkanie z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Chinach. Władimir Putin poinformował też o uwolnieniu 74-letniego Amerykanina Stephena Hubbarda.

Rosyjski przywódca podziękował Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w działania na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie i zaproponował rozmowy o przywróceniu współpracy gospodarczej między Moskwą a Waszyngtonem.

Trójstronne spotkanie?

Kreml już wcześniej sygnalizował możliwość zorganizowania trójstronnego spotkania Putina, Trumpa i przywódcy Chin Xi Jinpinga podczas szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Chinach.

Według rosyjskich mediów, na które powołał się Reuters, Witkoff oświadczył, że istnieją podstawy do zawieszenia broni w Ukrainie, i wyraził nadzieję, że Putin rozważy wznowienie trójstronnych negocjacji Rosji, USA oraz Ukrainy. Kreml zapowiedział z kolei, że Rosja przeanalizuje amerykańskie propozycje, zaznaczając jednak, że wiele zależy od Ukrainy.

Uwolnienie Stephena Hubbarda

Podczas spotkania Putin poinformował, że Stephen Hubbard został uwolniony i przebywa na lotnisku Pułkowo w Petersburgu. Emerytowany nauczyciel z amerykańskiego stanu Michigan został zatrzymany w kwietniu 2022 r. w ukraińskim Iziumie, a w październiku 2024 r. skazany na blisko siedem lat więzienia za udział w walkach po stronie Ukrainy jako najemnik.

Jak przypomniał Reuters, według rosyjskich mediów państwowych Hubbard przyznał się do winy. Jego amerykański prawnik Martin De Luca przekazał jednak, że mężczyzna zaprzeczał zarzutom i utrzymywał, iż nie należał do żadnej jednostki wojskowej. Administracja poprzedniego prezydenta USA Joe Bidena oficjalnie uznała go za osobę bezprawnie zatrzymaną. Jak zaznaczył Reuters, w chwili uwolnienia Hubbard był jedynym Amerykaninem przetrzymywanym w Rosji, któremu Waszyngton przyznał taki status.

„Stephen jest w drodze do domu i wkrótce spotka się z rodziną. Stany Zjednoczone, z szacunku dla prezydenta Trumpa, nie musiały niczego oferować w zamian, co jest bezprecedensową sytuacją w przypadku Rosji. Do uwolnienia nie była potrzebna żadna »wymiana«" – napisał amerykański prezydent.



FOT. PAP/EPA

Prezydent Rosji Władimir Putin spotyka się ze specjalnym wysłannikiem USA Stevem Witkoffem w Sankt Petersburgu

Wcześniej były rozmowy z Żełenskiem

We wtorek Witkoff uczestniczył w Oslo w rozmowach z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, przywódcami Finlandii i Norwegii oraz przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, planu jej powojennej odbudowy gospodarczej oraz przyszłej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Wczorajsze spotkanie w Petersburgu było dziewiątą bezpośrednią rozmową Witkoffa z Putinem. **PAP**

UKRAINA

Kolejna noc rosyjskich ataków. Zginęły co najmniej cztery osoby

oprac. Jan Nowaczyk

Od nocy z wtorku na środę Rosja nieustannie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, kolejową i obiekty cywilne, w tym domy mieszkalne. Zginęły co najmniej cztery osoby.

Premier Ukrainy Serhij Korecki przekazał w komunikacie w sieciach społecznościowych, że celami rosyjskich ataków stały się obiekty energetyczne w obwodach kijowskim, wołyńskim, odeskim i mikołajowskim, a także przedsiębiorstwa cywilne w obwodach lwowskim, odeskim, żytomierskim i na Wołyniu.

„Od nocy Rosja bez przerwy uderza w energetykę, kolej, centra handlowe i budynki mieszkalne" – napisał Korecki. „W Kijowie dron trafił w 24-kondygnacyjny blok. Zginęły dwie osoby. W obwodzie charkowskim, we wsi Korotycz, zniszczono domy prywatne. Dwie osoby zginęły, 11 zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. W Krzemieńczuku pod ostrzałem znalazł się korpus uniwersytetu, w Humaniu – centrum handlowe" – wymienił szef rządu.

Korecki dodał, że na Morzu Czarnym dron zaatakował statek handlowy, a w wyniku rosyjskich ataków poszkodowani zostali również mieszkańcy obwodów połtawskiego, lwowskiego, czerkaskiego i czernihowskiego.

Według władz lokalnych we wsi Korotycz, na zachód od Charkowa, drony zniszczyły 13 domów, pozbawiając życia 81-letnią kobietę i 83-letniego mężczyznę. **PAP**

WATYKAN

Papież spotkał się z wiernymi po wyjściu ze szpitala

oprac. Jan Nowaczyk

Papież Leon XIV spotkał się wczoraj w Watykanie z tysiącami wiernych na pierwszej audiencji generalnej po powrocie ze szpitala, gdzie 13 października przeszedł operację usunięcia nowotworu płuca.

Przed audiencją papież objechał w papamobile Plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych z całego świata. Było wśród nich wielu Polaków. Spotkanie Leon XIV rozpoczął, zwracając się do zgromadzonych: – Dziękuję za wasze wsparcie, za wasze modlitwy, dziękuję Bogu za jego wielkoduszność. Ponawiamy naszą ufność w dobroć i miłosierdzie Boga.

Papieska katecheza była poświęcona wizji małżeństwa w konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes".

Leon XIV zwrócił się także do obecnych na audiencji Polaków.

– Pozdrawiam serdecznie Polaków, a szczególnie organizatorów i wykonawców koncertu „Psalmy Pokoju", zorganizowanego w 45. rocznicę Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II – powiedział papież, nawiązując do czwartkowego wydarzenia w audytorium należącym do Watykanu. Dodał: – Niech to wydarzenie sprzyja dążeniom do pokoju i pojednania.

Zgodnie z zapowiedzią papież stopniowo wznawia codzienną aktywność. Rano w środę spotkał się z uczestnikami sympozjum zorganizowanego przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. **PAP**

eprasa.pl 7c07cfeced

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Ile komornik może zabrać seniorowi z emerytury? Są limity i kwota, której nie można zająć

Przepisy określają zarówno maksymalną wysokość potrącenia, jak i kwotę, która musi pozostać do dyspozycji seniora. Podajemy je i wyjaśniamy, jak w praktyce wygląda komornicze potrącenie ze świadczenia

Małgorzata Stempinska

Długi mogą uszczuplić emeryturę lub rentę, ale komornik nie może zająć całego świadczenia. Po tegorocznej, marcowej waloryzacji najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 1978,49 zł brutto,
- renta socjalna – 1978,49 zł brutto,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa – 1483,87 zł brutto,
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową – 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosły również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne od 1 marca 2026 roku wynosi 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny – 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie – 366,68 zł,
- dodatek kombatancki – 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej – 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny – 55,00 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji – 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 1403,90 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku – od 18,39 zł do 348,40 zł,
- ryczałt energetyczny – 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości – 366,68 zł.

– Jeżeli emeryt lub rencista ma zadłużenie objęte egzekucją, komornik może skierować zajęcie do ZUS. Zakład dokonuje wówczas potrącenia ze świadczenia zgodnie z otrzymanym tytułem wykonawczym. Nie oznacza to jednak, że cała emerytura lub renta może zostać przeznaczona na spłatę długu – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.



FOT. FREEPIK.COM

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności

Ile wynosi potrącenie z emerytury

To, jaka część świadczenia może zostać potrącona przez komornika, zależy od rodzaju egzekwowanej należności. W przypadku alimentów potrącenie może wynieść do 60 proc. świadczenia, a przy egzekwowaniu należności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym – do 50 proc. Nie należy tego mylić z bieżącą odpłatnością za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, którą ZUS może potrącać ze świadczenia do wysokości 65 proc.

W przypadku innych egzekwowanych należności, np. niespłaconego kredytu czy pożyczki, można potrącić maksymalnie 25 proc. świadczenia.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty emerytury lub renty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Jakiej kwoty komornik nie może zająć

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi również uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności.

Od 1 marca 2026 roku kwota wolna wynosi:

- 849,42 zł – przy potrącaniu należności alimentacyjnych, należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego oraz należności z tytułu wypłaconej zaliczki alimentacyjnej; należności alimentacyjne potrącane bezegzekucyjnie na wniosek wierzyciela na podstawie przedłożonego przez niego tytułu wykonawczego
- 1401,57 zł – przy potrącaniu innych należności niż alimentacyjne,
- 1121,28 zł – przy potrącaniu m.in. należności z tytułu nienależnie pobranych zasiłków stałych i okresowych, emerytur, rent i innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego,
- 339,76 zł – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym.

– Kwoty wolne od potrąceń są waloryzowane co roku od 1 marca, na takich samych zasadach jak emerytury i renty – mówi Krystyna Michałek.

Jak wygląda potrącenie w praktyce

Załóżmy, że emerytura wynosi 3000 zł brutto, a egzekucja dotyczy należności, przy której maksymalne potrącenie wynosi 25 proc. świadczenia. W takim przypadku 25 proc. z 3000 zł to 750 zł.

– Nie oznacza to jednak, że ZUS w każdym przypadku potrąci właśnie 750 zł. Przy ustalaniu faktycznej wysokości potrącenia musi również uwzględnić obowiązującą kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. Jeśli potrącenie pełnych 750 zł spowodowałoby naruszenie tej kwoty, potrącenie zostanie odpowiednio zmniejszone – mówi Krystyna Michałek.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty świadczenia brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Samo potrącenie jest natomiast dokonywane z kwoty świadczenia pozostałej po tych odliczeniach.

Ostateczna kwota, która trafi na konto emeryta lub rencisty, zależy więc od wysokości świadczenia, rodzaju egzekwowanej należności oraz obowiązującej kwoty wolnej od potrąceń. ©℗

eprasa.pl 7c07cfeced

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica urodzin **Anny Kłodzińskiej, ps. „Stanisław Załęski”** (ur. 25 listopada 1915 r., zm. 2 stycznia 2008 r.), dziennikarki „Życia Warszawy” i autorki popularnych i masowo wydawnych w PRL-u kryminałów milicyjnych.

HISTORIA

„Plan głodowy” – makabryczny pomysł Herberta Ernsta Backego

opr. Bożenna Piskała

Badacze analizujący dzieje ostatniej wojny są zadziwiająco zgodni: „Plan głodowy” zakładał zaakceptowane przez Adolfa Hitlera masowe ludobójstwo, śmierć dziesiątków milionów ludzi.

„Zbladłyby przy nim wcześniejszy Hołodomor na Ukrainie, uważany wówczas za szczyt ideologicznego bestialstwa” – napisał brytyjski historyk Alan Bullock.

Konfiskować wszystko!

Plan został opracowany wczesną wiosną 1941 roku pod nazwą „Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” i przewidywał, iż na zdobytych przez Wehrmacht terytoriach ZSRR konfiskowane będą wszystkie „nadwyżki” żywności, a uzyskane w ten sposób artykuły spożywcze zostaną przekazane walczącym na froncie wschodnim oddziałom lub cywilnej ludności III Rzeszy. Przypominało to zbrodnię skalkulowaną z premedytacją.

Marzenia o ukraińskim zbożu Niemcy snuli zresztą znacznie wcześniej. Zwiastuny pojawiły się już w tzw. Generalnym Planie Wschodnim – projekcie osiedleńczym i germanizacyjnym dla terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, położonych na wschód od granicy III Rzeszy sprzed września 1939 roku.

Jak rodziła się idea

Kim był twórca tego zbrodniczego pomysłu? Herbert Friedrich Wilhelm Backe, urodzony w Batumi na Kaukazie, był synem niemieckiego kolonisty. Po zakończeniu Wielkiej Wojny wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie w Getyndze. Następnie od 1923 r. pracował jako asystent w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Wstąpił do NSDAP i SS, a od października 1933 r. do maja 1942 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Wyżywienia i Gospodarki Rolnej. Wtedy awansował: został komisarycznym zarządcą Ministerstwa Wyżywienia i Gospodarki Rolnej i znalazł się w sztabie RU-



Herbert Friedrich Wilhelm Backe (1896-1947) – człowiek, który na zimno opracował „Plan głodowy”. Uniknął procesu, popełniając samobójstwo w celi więzienia w Norymberdze

SHA, czyli dość wysoko w hierarchicznej drabinie III Rzeszy.

Można powiedzieć, że „Plan głodowy” narodził się z zimnej kalkulacji skutków wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla Backe i niemieckich sztabowców szybko stało się jasne, że ogromne odległości do linii frontu oraz uboga infrastruktura transportowa ZSRR nie pozwolą na dostarczenie niemieckim żołnierzom odpowiedniej ilości zaopatrzenia z magazynów na terytorium Niemiec.

Najważniejsze są Niemcy

Dlatego główny wydział gospodarczy Wehrmachtu zaproponował, aby do przełomu 1941 i 1942 r. – jak pisze Laurence Rees w książce „Hitler i Stalin. Wojna stulecia” – „cała armia niemiecka (...) żywiła się na koszt Rosji”. Przyjęcie takiego rozwiązania miało odciążyć służby logistyczne Wehrmachtu i umożliwić im skupienie większości sił i środków na zapewnieniu regularnych dostaw amunicji dla walczących oddziałów.

Z kolei w „Skrwawionych ziemiach. Europa między Hitlerem a Stalinem” Timothy Snyder pisze: „Odpowiedzialny za przygotowanie studium cywilny planista Herbert Backe oświadczył Hitlerowi już w styczniu 1941 r.: „okupacja Ukrainy uwolniłaby nas od zmartwień gospodarczych”. W zamyśle Hitlera Ukraina miała zagwarantować, że „nikt nie będzie mógł znów zagłodzić (Niemiec) jak podczas ostatniej wojny”.

Co z kołchozami?

Szczególną rolę w niemieckich planach odgrywała Ukraina, o której Backe mówił, iż „z perspektywy rolniczej i przemysłowej stanowi ona najwartościowszą część Związku Radzieckiego”. Niemcy uznawali Ukrainę (z częścią południowej Rosji) za „region nadwyżek” – produkujący więcej żywności niż potrzebuje jego ludność. Obszary miejskie na obszarze całego ZSRR, jak również Białoruś i zachodnie regiony Rosji, stanowiły z kolei tzw. region deficytu.

„Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie” przewidywały, że po rozpoczęciu inwazji na ZSRR żołnierze Wehrmachtu oraz członkowie aparatu okupacyjnego przystąpią do masowej konfiskaty „nadwyżek” żywności, które w normalnych warunkach były przeznaczone na wykarmienie populacji miejskiej oraz mieszkańców północnych regionów ZSRR. Planowano, że do końca 1941 roku do samej tylko Rzeszy trafi 7 milionów ton radzieckiego zboża.

Zagłodzić Sowiety

Backe opowiadał się również za utrzymaniem systemu kołchozów na okupowanych obszarach ZSRR, gdyż w jego opinii stanowiły one narzędzie znacznie ułatwiające kontrolę nad podażą żywności. Co prawda niektórzy specjaliści od strategii politycznej chcieli zlikwidować kołchozy podczas inwazji, sądząc, iż przysporzy to Niemcom poparcia ludności ukraińskiej, zdaniem ekonomistów jednak Niemcy musiały utrzymać gospodarkę kołchozową, aby wyżywić armię i cywilów niemieckich. Jak pisze Snyder, Backe miał pewnego razu wprost stwierdzić, że „gdyby Sowieci nie załatwili tego wcześniej, Niemcy musieliby sami zaprowadzić kołchozy”.

Konfiskowane artykuły spożywcze miały posłużyć do wyżywienia żołnierzy na froncie, a także umożliwić III Rzeszy kontynuowanie wojny bez nadmiernych kosztów dla własnej ludności cywilnej. „Plan głodowy” miał również spełnić szereg celów politycznych związanych z niemieckimi planami kolonizacji Europy Wschodniej. Jednym z efektów jego realizacji miała być bowiem „likwidacja przemysłu, a zarazem znacznej części ludności w regionach deficytu”. W ten sposób „Plan głodowy” cofnąłby Związek Radziecki do ery przedindustrialnej.

Elity były zadowolone

Autorzy planu z rozmysłem założyli zatem, że na skutek jego realizacji około 20-30 milionów obywateli ZSRR umrze z głodu. W „wytycznych” z 23 maja 1941 r. znalazły się słowa: „Wiele dziesiątek milionów ludzi na tym terytorium stanie się zbędnych i umrze lub będzie musiało wyemigrować na Syberię. Próby uratowania tamtejszej ludności od śmierci głodowej przez pozyskanie nadwyżek ze strefy czarnoziemów mogą być podejmowane jedynie kosztem zaopatrzenia dla Europy”.

Znamienne, że ludobójczy projekt Backe został świadomie i bez większych oporów zaakceptowany przez najwyższe kierownictwo III Rzeszy. Martin Bormann mówił, że „miliony ludzi muszą umrzeć z głodu”, a Hermann Göring przewidywał, że „śmierć będzie teraz siać swe największe żniwo od czasów wojny trzydziestoletniej”. Wyzłośliwiał się także, że „Ukraińcy będą musieli zjadać siodła kozackie”.

Spójrzcie na Leningrad

„Plan głodowy” miał także inne skutki. Wielu historyków jest zdania, że to właśnie „kwestia żywnościowa” była jednym z głównych powodów, dla których Hitler podjął decyzję o rezygnacji z bezpośredniego szturmu na Moskwę i Leningrad na rzecz długotrwałego oblężenia mającego na celu wygłodzenie ludności tych dwóch metropolii. W przypadku Moskwy niemieckie niepowodzenia na froncie uniemożliwiły realizację tego planu. Leningrad znajdował się jednak pod oblężeniem przez blisko 900 dni. Na skutek blokady zmarło wówczas – głównie na skutek głodu – blisko milion mieszkańców miasta.

10 września 1941 roku prof. Wilhelm Ziegelmayer, ekspert ds. rolnych w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, zapisał w swoim dzienniku: „Także i w przyszłości nie będziemy się zajmować kwestią kapitulacji Leningradu. Musi on zostać zniszczony za pomocą jakiejś naukowo opracowanej metody”.

eprasa.pl 7c07cfeced

Niezbędnik czytelniczy

rekomendują
Bożydar Brakoniecki i Lucjan Strzyga



Wojna, miłość, partyzantka, kryminał

Rudolf Widera – przedwojenny szybownik, dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów, do polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ich losy splatają się w tragiczny węzeł, a decyzje wydają mroczne owoce już po wojnie.

Maciej Siembieda, „Posusz”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł



Czy te śmierci są ze sobą powiązane?

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań”. Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



„Czy Pan rozumie pytanie: Gdzie jest trup?”

Mężczyzna w strugach deszczu mozolnie kopie grób w nadwiślańskim rezerwacie. Gdy wreszcie kończy, odkrywa ze zdumieniem, że ciało nieboszczyka, które wcześniej ukrył pod gałęziami, nieoczekiwanie zniknęło. W tym samym mniej więcej czasie ginie znany miejscowy biznesmen Dawid Wróblewski. Policji nigdy nie udaje się go odnaleźć.

Robert Małecki, „Gąszcz”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



Ona już nigdy tu nie wróci...

Jest wigilia 1996 roku. W zasypanej śniegiem Chłopskiej Woli Tadeusz Boryna odwiedza swoich sąsiadów, Rogańskich. W kuchni zastaje dwoje dzieci czekających na powrót matki. Anna wyszła kilka godzin wcześniej i obiecała, że niedługo wróci. Kiedy zaniepokojony Tadeusz zagląda do sypialni, znajduje zakrwawione ciało jej męża. Po Annie ślad ginie...

Marcel Moss, „Dom z lodu”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Co stało się w Wałbrzychu w 1927 roku?

Herbert Anwaldt bada sprawę groźnej zarazy panoszącej się w okolicy. Młody psychiatra zasłynął już w mieście jako lekarz od samobójców, teraz los stawia go w roli detektywa. Osobliwe zlecenie od zrujnowanego przedsiębiorcy pogrzebowego Heinricha Rexnera poprzedza wizyta tajemniczej kobiety...

Marek Krajewski, „Złodzieje trupów”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 54,99 zł



O jedno słowo powiedziane za dużo

W duszny, lipcowy weekend grupa przyjaciółek świętuje wieczór panieński jednej z nich. Alkohol leje się strumieniami, skrywane dotąd tajemnice wychodzą na jaw, a granica między zabawą a koszmarem zaciera się z każdą kolejną godziną i butelką. O świcie przyszła panna młoda znika bez śladu.

Agata Zamarska, „Wieczór panieński”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł

HISTORIA POLSKIEJ PRASY

„Pomnik Króla i Rządu z najpomyślniejszem dla Warszawy skutkiem”

opr. Stanisław Majerowski

W historycznie pierwszym numerze „Kurjera Warszawskiego” z 1821 roku, tłoczonego w drukarni przy ul. Sgo Jerzego Nr: 1782, znalazł się redakcyjny wstęp. Dobrze oddaje poglądy redaktorów i właściciela: Bruna Dionizego hr. Kicińskiego, późniejszego członka Towarzystwa Patriotycznego.



Marywil: widok po przebudowie w okresie Królestwa Polskiego, a przed rozbiórką w 1825 r. – w związku z budową Teatru Wielkiego

„Niemaż podobno miasta w Europie, które by w ostatniej połowie wieku więcej odmian od Warszawy doznało. Koleją już to stolica jednego z najswobodniejszych i najrozleglejszych ziem, już miasto prowincjonalne Królestwa, którego przed wiekami Xiążęta hołd w niej Monarchom Polskim składali, i znowu stolica Xięstwa męztwem rodaków z powszechnej powodzi ojczyzny wyratowanego, najechana przez sąsiadów w roku 1809, ujrzała wkrótce narodowe wojsk a w tryumfie, i mieszkańców dawnej stolicy upojonych radością w kraju powiększonym.

Nowe burze które całą Europę wstrząsły, niepominęły Warszawy, lecz to ognisko ducha publicznego Polski, które dochowując dawnego do narodowych swobód przywiązania, wyniesione znowu zostało na dostojność stolicy Królestwu ręką wspaniałomyślnego Prawodawcy ziemi naszej, rośnie teraz w zamożność i wielkość pod tarczą błogiego pokoju i dzielną opieką Rządową. Założenie Uniwersytetu, ustanowienie walnego Jarmarku coraz liczniej kupców z zagranicy do Warszawy ściągający, wzniesienie tylu publicznych gmachów któreby niepowstydziły większych nawet stolic Europy, rozszerzenie ulic, wzorowe oświecenie miasta, przerobienie pierwszych ogrodów, będą niezatartym pomnikiem pieczołowitości Króla i Rządu krajowego, uwieńczonej najpomyślniejszem dla Warszawy skutkiem.

Dobroczynne zapewnienie wieczystego funduszu dla chcących murować wzrost Warszawy ustala, a ludność stolicy w przeciągu kilku lat o dwadzieścia przeszło tysięcy wzrosła, dalszy jej postęp rokuje.

Celem Kurjera jako pisma szczególniej Warszawie poświęconego, będzie udzielenie wszelkich szczegółów zmian i wypadków zaszłych w Warszawie. Poprzedniczo jednak starać się będzie ażeby był niejako przewodnikiem po stolicy. Z tego to powodu jeden a czasem i dwa Numera w tygodniu, jeżeli ciekawszych nie będzie wiadomości, poświęcone zostaną opisowi stanu Warszawy pod względem jej handlu, przemysłu i zabawy. Udzielaną będzie wiadomość mięszkania kupców, przedsiębierców, słowem wszelkich osób publicznemi obowiązkami trudniących się.

Kurjer Niedzielny i Czwartkowy najwięcej zajmować będzie nowości zagranicznych”.

OBYCZAJE

Intrygujący przypadek Andrija Potebni

Tadeusz Żarek

Ten oficer armii rosyjskiej pochodzenia ukraińskiego, antycarski spiskowiec, wziął nawet udział w powstaniu styczniowym po stronie polskiej.

Andrij Opanasowycz Potebnia odbył długą drogę z armii pod polskie sztandary. Urodził się 19 sierpnia 1838 roku we wsi Perekopiwka w powiecie romneńskim guberni połtawskiej. W 1856 roku ukończył Konstantynowski Korpus Kadetów w Petersburgu. Służył w pułku szlisselburskim (od 1861 roku w stopniu porucznika). Potem dostał przeniesienie do Królestwa Polskiego.

Bardziej niż oficerem Imperium czuł się konspiratorem. W 1861 r. założył tajny Komitet Oficerów Rosyjskich w Polsce i z jego ramienia utrzymywał łączność z Ziemlą i Wolą w Petersburgu oraz z tzw. grupą Kołokoła w Londynie.



Bitwa o zamek w Pieskowej Skale z 4 marca 1863 r. Litografia prawdopodobnie autorstwa austrackiego grafika F. Wernera

Najważniejszy dzień życia Potebni wypadł 15 czerwca 1862 roku. To wtedy w Ogrodzie Saskim dokonał nieudanego zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego Aleksandra Lüdersa. Potebnia podszedł do niego, przystawił pistolet do karku i wystrzelił. Lüders został jednak tylko ranny, a gdy wrócił do Sankt Petersburga, w nagrodę otrzymał tytuł hrabiowski i został członkiem Rady Stanu.

Ucieczkę Potebni współorganizowała Pelagia Zgliczyńska, żona Jarosława Dąbrowskiego – późniejszego generała i naczelnego dowódcy wojsk Komuny Paryskiej w 1871 roku. To u niej Potebnia ukrywał się aż do wybuchu powstania. Walczył pod rozkazami Langiewicza i Jeziorańskiego. Zginął pod Pieskową Skałą 4 marca 1863 roku. Pamiątki po nim – pulares i zegarek – Langiewicz przekazał Aleksandrowi Hercenowi.

Ale znacznie bardziej znany niż Andrij był jego brat Aleksandr, filolog slawista, profesor uniwersytetu w Charkowie. To on odkrył tzw. drugi pełnogłos w języku rosyjskim, a jego koncepcje w zakresie składni przyczyniły się do rozwoju tego działu językoznawstwa w Rosji.

eprasa.pl 7c07cfeced

Weekend w kinie

MAMY DLA WAS 4 POJEDYNCZE ZAPROSZENIA do kina Helios w C.H. Solaris w Opolu. Żeby zdobyć jedno z nich, należy wziąć udział w naszym konkursie. Oto jego zasady: Należy wysłać SMS o treści helios.Imię i nazwisko na numer **7303**, koszt **3,69 zł** z VAT. W odpowiedzi otrzymasz pytanie konkursowe. Wygrywają **4 osoby**, które odpowiedzą na nie w najciekawszy sposób poprzez wysłanie SMS-a zwrotnego. Koszt SMS-a zwrotnego **3,69 zł** z VAT Zgłoszenia przyjmujemy do godz. 13, na odpowiedzi czekamy do godz. 15.00 Regulamin na nto.pl/helios_regulamin



FOT. HELIOS

OPOLE, OLESKA 45, KINO MEDUZA.PL

KINO MEDUZA

23 – 29.10.2026

Pieśni lasu

reż. Vincent Munier / Francja 2025 /Premiera
Vincent Munier zaprasza nas do serca lasów Wogezów. To tutaj nauczył się wszystkiego od swojego ojca Michela - przyrodnika, który całe życie spędził na czatach w leśnej głuszy. Nadszedł czas, by przekazać tę wiedzę Simonowi, synowi Vincenta. Trzy spojrzenia, trzy pokolenia, jedna wspólna fascynacja dziką przyrodą. **godz: 18**

Baranek Shaun i kudłata bestia

reż. Steve Cox, Matthew Walker
Uwielbiana seria wraca na wielki ekran - i to w jeszcze bardziej szalonej odsłonie! W tej przezabawnej kinowej przygodzie najsłynniejszy baranek świata zamienia się w... szalonego naukowca. Co może pójść nie tak? **godz: 16:00**

500 mil

reż. Morgan Matthews / Irlandia, Zjednoczone Królestwo 2025
Dwaj bracia uciekają z domu w Anglii, by dotrzeć do swojego dawno niewidzianego dziadka mieszkającego na zachodnim wybrzeżu Irlandii. **godz: 20:00**

W tym kraju nie ma dobrych mężczyzn

reż. Shahrbanoo Sada
Kabul, tuż przed historycznym zwrotem akcji w 2021 roku. Naru to 30-letnia, niezależna operatorka kamery w najważniejszej stacji telewizyjnej w mieście. Zmaga się z presją patriarchalnego społeczeństwa, uwięziona w nieszczęśliwym małżeństwie, z którego nie może odejść z obawy przed utratą opieki nad synem. **godz: 20, Piątek Kobiet (23.10), godz. 20:00 Klaps! (24.10), godz. 20:00**

Egon Schiele. Poza tabu

reż. Michele Mally / Włochy 2026
„Egon Schiele. Poza tabu" opowiada o tym, co uformowało wewnętrzny świat artystykońca XIX wieku. **tylko 16 - 18.10.2026 r. , godz. 18:00**

Crash

reż. David Cronenberg
Zapomnij o hamulcach. Niepokojący, kultowy thriller Davida Cronenberga powraca do kin z okazji 30. rocznicy premiery w wersji odrestaurowanej 4K. **godz: 20:00**

Renoir

reż. Chie Hayakawa
Przedmieścia Tokio, rok 1987. 11-letnia Fuki obserwuje powolny rozpad swojego rodzinnego świata. Jej ojciec, Keiji, zmaga się z nieuleczalną chorobą, a matka, Utako, przytłoczona pracą i opieką nad chorym mężem, staje się emocjonalnie nieobecna. Pozostawiona sama ze swoimi uczuciami Fuki ucieka w świat wyobraźni, w którym czuje się znacznie bezpieczniej. Dziewczynka zaczyna fascynować się hipnozą i telepatią, ma także bardzo bogaty świat wewnętrzny, co wyróżnia ją spośród rówieśników. To wszystko pozwala jej też lepiej poradzić sobie z otaczającą trudną rzeczywistością. **godz: 18**

28.10.2026 Międzynarodowy Dzień Animacji 2026

Program Międzynarodowego Dnia Animacji / 101 min. (Z polskimi i angielskimi napisami) godz: 20:00

24 – 25.10. PORANKI FILMOWE

Pucio kocha zwierzaki

reż. Marta Stróżycka, Anna Błaszczyk, Dominik Litwiniak, Katarzyna Agopsowicz / Polska 2026 / 45 min. Pucio wraca do kin! Tym razem obok rodziny Pucia w ważnych rolach wystąpią pies Funio, kot Mimi oraz cała ferajna zwierzaków. Przygotujcie się na mnóstwo śmiechu, wakacyjnych przygód i rodzinnych wzruszeń! godz. 10:00 / 11:00 / 12:00

Vincent. Legenda oceanu

reż. Reza Memari / Niemcy 2026 / 91 min.
Wielkie głębiny, jeszcze większe wyzwania i... humbak szukający własnego głosu! Nastoletni Vincent musi kontynuować misję swojego ojca, legendarnego Magicznego Wieloryba, którego śpiew chronił oceany. Niestety, zamiast tego niezwykłego daru ma jedynie wyjątkowy talent do... wpadania w tarapaty! godz. 10:00

Asterix i Obelix: Misja Kleopatra

reż. Alain Chabat / Francja, Niemcy, Belgia 2002 / 107 min. godz. 12:00

Baranek Shaun i kudłata bestia

reż. Steve Cox, Matthew Walker / Wielka Brytania 2026 / 91 min.
godz. 10:00/ 12:00

WYDARZENIE

Na to widzowie czekali. Przed nami kolejne Święto Kina

Robert Lodziński

Już 24 i 25 października w kinach sieci Helios odbędzie się jedenasta edycja Święta Kina. Przez cały weekend bilety na seanse repertuarowe będą kosztować tylko 15 zł, także na filmy wyświetlanych w salach IMAX oraz Helios Dream.



FOT. MAT. DYSTRUBTORA

Horror „Inna mamusia" w kinach Helios.

Podczas tego wyjątkowego weekendu na ekranach kin Helios znajdą się różnorodne premiery – wśród nich polska komedia „Jak żyć, żeby nie zwariować", horror „Inna mamusia" i film animowany dla widzów w każdym wieku „Supermocni".

Widzowie Heliosa będą mogli obejrzeć również najpopularniejsze produkcje z bieżącego repertuaru: szeroko komentowaną i popularną „Lalkę", dystopijny dramat „Czas, który nie nadszedł" oraz zabawną animację „Baranek Shaun i kudłata bestia".

Ponadto, w ramach Święta Kina będzie można również zobaczyć przedpremierowo dwa wyczekiwane tytuły: „Naszą rewolucję", opowiadającą o małżeństwie Grażyny i Jacka Kuroniów, oraz psychologiczny horror „Clayface". Dostępność poszczególnych filmów zależy od repertuaru danego kina.

KINO MEDUZA

„500 mil " to film, który można zobaczyć w kinie przy ul. Oleskiej. Opowiada historię dwóch braci, którzy a uciekają z domu w Anglii, by dotrzeć do swojego dawno niewidzianego dziadka mieszkającego na zachodnim wybrzeżu Irlandii. Przed nimi 500 mil niełatwej podróży, podczas której muszą polegać na sprycie, uroku osobistym i życzliwości napotkanych ludzi - zwłaszcza wolnej duchem ulicznej muzykantki Kait.

OPOLE, C.H. SOLARIS, PL. KOPERNIKA 17; C.H. KAROLINKA, UL. WROCŁAWSKA; WWW.HELIOS.PL

HELIOS

Nasza rewolucja/przedpremiera

Dramat
On – żywiołowy, głośny, charyzmatyczny. Ona – odważna, delikatna, pełna ciepła. Bezgranicznie w sobie zakochani i przekonani, że razem mogą zmieniać świat – Jacek i Grażyna Kuroniowie. Rezygnują z prywatności, by oddać życie walce o wolność. **Seanse: C.H. Solaris:** sobota - 20.15, niedziela -20:45

Inna mamusia/premiera

Horror
Przerażająca opowieść w reżyserii Roba Savage'a. Film „Inna Mamusia" przedstawia mroczny świat dziewczynki o imieniu Bela, która nawiązuje relację ze złowrogą istotą, która pojawia się w domu i która jest niesamowicie podobna do jej mamy. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 14:15, 19:00, 21:15; sobota - 114:15, 19:00, 21:20; niedziela -15:00, 19:00, 21:15; **Karolinka Dream:** piątek, sobota , niedziela - 21.30; **pozostałe sale:** piątek, sobota, niedziela - 13.45, 18:00

Jak żyć, żeby nie zwariować/premiera

Komedia
Anka to ma fajne życie. Kochający mąż, udane dzieci, dobra praca i świetne mieszkanie w centrum. Co może pójść nie tak? Na przykład... wszystko. Mąż zdradza, praca odchodzi, dzieci mają humory, a mieszkaniem interesuje się komornik. Przed Anką zaskakująco prosty wybór: albo położyć się i umrzeć z rozpaczy albo zacznie wreszcie żyć! **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 10:00, 18:30, 20:00 ; sobota - 12:40, 15:15, 20:45; niedziela - 13:10 17:30, 20:00; **Karolinka Dream:** sobota , niedziela - 11.30; **pozostałe sale:** piątek - 15:45, 18:15, 20:15, sobota - 15:45, 18:10, 20:30 , niedziela - 15:45, 18:15, 20:00



MAT. DYSTRUBTORA

Wśród premier Heliosa będzie między innymi film akcji „Runner".

Runner/premiera

Akcja
Hank Malone, były żołnierz przyzwyczajony do realizowania najtrudniejszych zadań, otrzymuje pozornie prostą misję: dostarczyć zdrową wątrobę potrzebną do pilnego przeszczepu siedmioletniej dziewczynki. Wraz z nieoczekiwanym partnerem Benem Bishopem wyrusza w drogę, która szybko zamienia się w desperacki wyścig z czasem. **Karolinka Dream:** piątek, sobota , niedziela - 14.30; **pozostałe sale:** piątek, sobota , niedziela - 17.30

Klara i słońce/premiera

Sci-Fi
Kiedy Klara poznaje Josie (Mia Tharia), każda z nich od razu wyczuwa w drugiej pokrewną duszę. Josie ma trudną relację ze swoją matką (Amy Adams), a to właśnie Klara zaczyna uzdrawiać rodzinę i wnosić światło do skomplikowanego świata Josie. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek, sobota, niedziela - 19.30

Super mocni/premiera/dubbing

Animacja /familijny
Zośka jest trochę zwariowaną nastolatką, która najbardziej na świecie kocha swoje zwierzaki. Gdy pewnego dnia, w naukowym laboratorium jej mamy, dochodzi do małej demolki, a Zośka i zwierzaki stykają się z tajemniczą kosmiczną substancją, życie całej rodziny staje na głowie! Dziewczynka i jej pupile zaczynają się dziwnie zmieniać. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 10:45, 12:30, 16:30, sobota - 10:30, 12:50, 16:30, niedziela - 10:20 12:30 16:40; **Karolinka Dream:** piątek, sobota , niedziela - 17:00; **pozostałe sale:** piątek - 13:30 , sobota , niedziela - 17.00

Syrenka Picassa/premiera

Komedia
Mary przypadkowo odkrywa Syrenkę narysowaną na ścianie swojego małego mieszkania w Warszawie. Okazuje się, że narysował ją Pablo Picasso podczas swojej wizyty w roku 1948! Kobieta jest zachwycona, nie zdaje sobie jednak sprawy, że Syrenka postawi jej życie na głowie. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek, sobota , niedziela - 17.15

Upadek wieloryba

Dramat
Po śmierci ojca Jay Gardiner nurkuje u wybrzeży Kalifornii. Gdy zostaje połknięty przez ogromnego kaszalota, jego misja zamienia się w desperacką walkę o przetrwanie. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 20:30; sobota - 14:45; niedziela - 14:15;

Czas, który nie nadszedł

Thriller
Czy można być wolnym i żyć prawdziwie w świecie, który odmawia prawa do przemijania? **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 13:20, 17:30; sobota - 13:15, 18:00; niedziela - 12:40, 18:00; **Karolinka Dream:** piątek - 19:00; **pozostałe sale:** piątek - 15:00; sobota, niedziela - 15:00, 19:45;

Lalka

Dramat / Romans
Warszawa końca XIX wieku. Serce Stanisława Wokulskiego (Marcin Dorociński) owładnięte jest szaloną miłością do Izabeli Łęckiej (Kamila Urzędowska). On, dzięki fortunie zdobytej na wojnie, powraca do kraju i postanawia wkroczyć do świata wyższych sfer, aby zdobyć rękę ukochanej. Ona jest olśniewająca i wyniosła, lecz mimo arystokratycznego pochodzenia zmaga się z widmem finansowej ruiny. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 13:30, 15:00, 17:00, 18:30, 20:30; sobota - 10:00, 13:30, 15:00, 17:00, 17:45, 20:30; niedziela - 10:00, 13:30, 14:30, 17:00, 20:30; **Karolinka Dream:** piątek, sobota, niedziela - 16:45; **pozostałe sale:** piątek - 20:45;

Resident Evil

Horror
Poznamy Bryana, który nieświadomie wplątuje się w pełen akcji, nieustanny wyścig o przetrwanie. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 11:00, 16:00; sobota - 11:00, 21:10; niedziela - 11:00; - **Karolinka Dream:** piątek, sobota, niedziela - 17:45; **pozostałe sale:** piątek, - 12:00; sobota - 12:30, 19:00; niedziela - 19:00

Baranek Shaun i kudłata bestia

Animowany / Przygodowy / Familijny
W wieczór Halloween na farmie Mossy Bottom ekscytacja przeradza się w przerażenie, gdy niezdarny Farmer niszczy pole dyniowe. Shaun próbuje naprawić to za pomocą eksperymentów naukowych, ale sytuacja wymyka się spod kontroli, gdy w lesie pojawia się dzika bestia. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek - 12:15, 15:30; sobota - 10:10, 12:15, 15:45; niedziela - 10:10, 12:15, 15:30; **Karolinka Dream:** piątek - 14:40; **pozostałe sale:** piątek - 11:30, 16:00; sobota, niedziela - 10:15, 11:45, 16:00;

Odzyskany

Obyczajowy/Dramat
dy nad życiem młodego Janka zbierają się czarne chmury, niespodziewanie powraca jego ojciec – człowiek, który przed laty zawiódł najmocniej. Poruszająca opowieść o walce o drugą szansę. **Seanse: C.H. Solaris:** sobota - 18:30;

Rozważna i romantyczna

Dramat/Romans
Anglia epoki georgiańskiej. Po śmierci zamożnego pana Dashwooda jego druga żona oraz trzy córki zostają w trudnej sytuacji finansowej i przenoszą się do skromnej posiadłości. **Seanse: C.H. Solaris:** piątek, sobota - 11:45; niedziela - 11:30;

Street Fighter. Uliczny Wojownik

Akcja
Rok 1993. Skłóceni wojownicy Ryu i Ken Masters ponownie stają do walki, gdy tajemnicza Chun-Li rekrutuje ich do brutalnego turnieju World Warrior Tournament. **Seanse: Karolinka Dream:** napisy: piątek - 19:45; **pozostałe sale:** napisy: sobota, niedziela - 20:15; dubbing: piątek, sobota, niedziela - 12:15;

HELIOS SPORT

El Clasico: FC Barcelona - Real Madryt

Transmisja sportowa
Wielkie piłkarskie święto na żywo na wielkim ekranie – starcie gigantów ligi hiszpańskiej. **Seanse: C.H. Karolinka pozostałe sale:** niedziela - 20:45;

HELIOS NA SCENIE

BTS World Tour 'Arirang' In Buenos Aires

Koncert
Transmisja spektakularnego koncertu zespołu BTS prosto z Buenos Aires w Argentynie. **Seanse: C.H. Solaris:** niedziela - 14:45, 18:30;

eprasa.pl 7c07cfeced

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Kaja Piotrowska zajmuje się 23-letnim pacjentem z tachykardią i próbuje ustalić przyczynę. Podczas obchodu ze stażystami Natalia podważa zdanie Kai. Kardiolożka radzi się Zyty, jak postąpić z dziewczyną. Obie wzywa ordynator – Natalia musi ponieść konsekwencje swojego zachowania, ale Kaja czuje się odpowiedzialna za stażystów. Krzysztof tymczasem jest zły, że Daria zatrudniła Adama, a jego trzyma na dystans. Chciałby zamieszkać z nią i córeczką, a opiekunka to powinna być opiekunka. Na SOR trafia młoda kobieta w ciąży, z którą nie ma logicznego kontaktu. Mąż pacjentki jest przerażony – nigdy nie widział jej w tym stanie. Kobieta niespodziewanie dostaje drgawek. Lekarze podejrzewają zapalenie mózgu.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na plebanii w Zabrzu dochodzi do brutalnego włamania. Gosposia księdza zostaje ciężko pobita, a sprawcy znikają bez śladu. Gutek i Kowalski szybko odkrywają, że nic nie było przypadkiem, a napastnicy musieli doskonale znać plebanię i trop prowadzi do ludzi związanych z parafią. Gdy w śledztwie pojawia się lokalny gangster, policjanci zaczynają podejrzewać, że za napadem kryje się coś znacznie więcej niż zwykły rabunek. Czy uda im się dotrzeć do prawdy, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Tymczasem Kowalski nie przestaje szukać zaginionego syna Gutka. Kiedy wpada na nowy ślad, wszystko wskazuje na to, że poszukiwania mogą wreszcie zbliżyć się do przełomu.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

W szpitalu po zawale budzi się... Ewa. Spanikowany Karol ściąga do kliniki Krystiana. Problem w tym, że Krystian jest w trakcie terapii odwykowej i dochodzi do siebie po dramatycznym rozstaniu z Łucją. Czy kolejne problemy znów popchną go w stronę nałogu? Będący w delegacji Oskar alarmuje Briana o stanie Ewy i niedostępności Karola. Tego samego dnia ma się odbyć kluczowe spotkanie z potencjalnym inwestorem dużego osiedla, którego urabiali od miesięcy. Oskar nie zdąży dojechać, Artur ma wyłączony telefon... Jedyny na posterunku, Brian, nie ma o kontrakcie zielonego pojęcia. Jak sobie poradzi? Łukasz radzi się Bartka bo nie wie, co zrobić z prośbą Szymona. Wie tylko, że wciąż kocha Martę. Szymon tymczasem wypisuje się z kliniki i zaskakuje Martę zorganizowanym z pomocą Laury piknikiem. Szczęśliwe chwile razem kończą się tragicznie...



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Kalski dopada córkę, kiedy ta wraca ze szkoły, ale Jagoda nie chce z nim rozmawiać. Greg błaga o parę minut i... robi jej pranie mózgu! Wmawia jej, że matka miała romans i chciała ich porzucić. To właśnie z tego wynikał jego gniew... Tymczasem Weronika i Lew zastanawiają się jak pomóc Ewelinie w nowym starcie. Roztocka widzi zapłakaną Jagodę, która nie chce powiedzieć co się stało... Leśniewski wpada w szał – dociera do niego, że Stefek zarabiał udostępnianiem zdjęć Tymka! Na policji Iga uspokaja Stefanka – to nie on jest przestępcą. Marta martwi się jednak, że fotki chłopca krążą w pedofilskim darknecie... Tymczasem Bradecka budzi się rano w ramionach Fabiana. Robi mu wielką awanturę, że wyłączył jej telefon. Czy obrażona gwiazda pomoże Judycie z Baliszewskim?! Romana denerwują plany Doroty. Hoffer oczekuje, że Włodek stanie po jego stronie. Jednak wycofany Zięba zdaje się na Zakrzewską. Konflikt ostatecznie rozstrzyga Monika, która jest zachwycona wizualizacją projektu. Jedynie Roman zauważa, że Włodek jest zgaszony i smutny – wciąż przeżywa stratę żony...



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wyznanie Brody o tym, że jego ojcem był Bogdan Rawicz, wprawia Żabcię w osłupienie. Podekscytowany Kajetan nie zamierza tracić czasu – planuje formalną zmianę nazwiska i otwarcie marzy o należnej mu części majątku. Gdy zjawia się Natalia, dumny kucharz bez wahania oznajmia zszokowanej prawniczce, że są rodziną. W tym samym czasie Dominika namawia Luizę, by zamknęła rozdział z Aro i dała szansę Kacprowi. Zachęcony obrotem spraw Jabłoński postanawia wreszcie postawić sprawę jasno i wprost pyta ją o uczucia. Adam kontynuuje korepetycje z Emilem, ale naukę przerywa Daniel. Widząc byłego narkomana u boku syna, traci panowanie nad sobą i o mało nie rzuca się z pięściami. Później Sokalski przekonuje juniora do aplikowania do liceum mundurowego, co budzi sprzeciw matki chłopca.

eprasa.pl 7c07cfeced

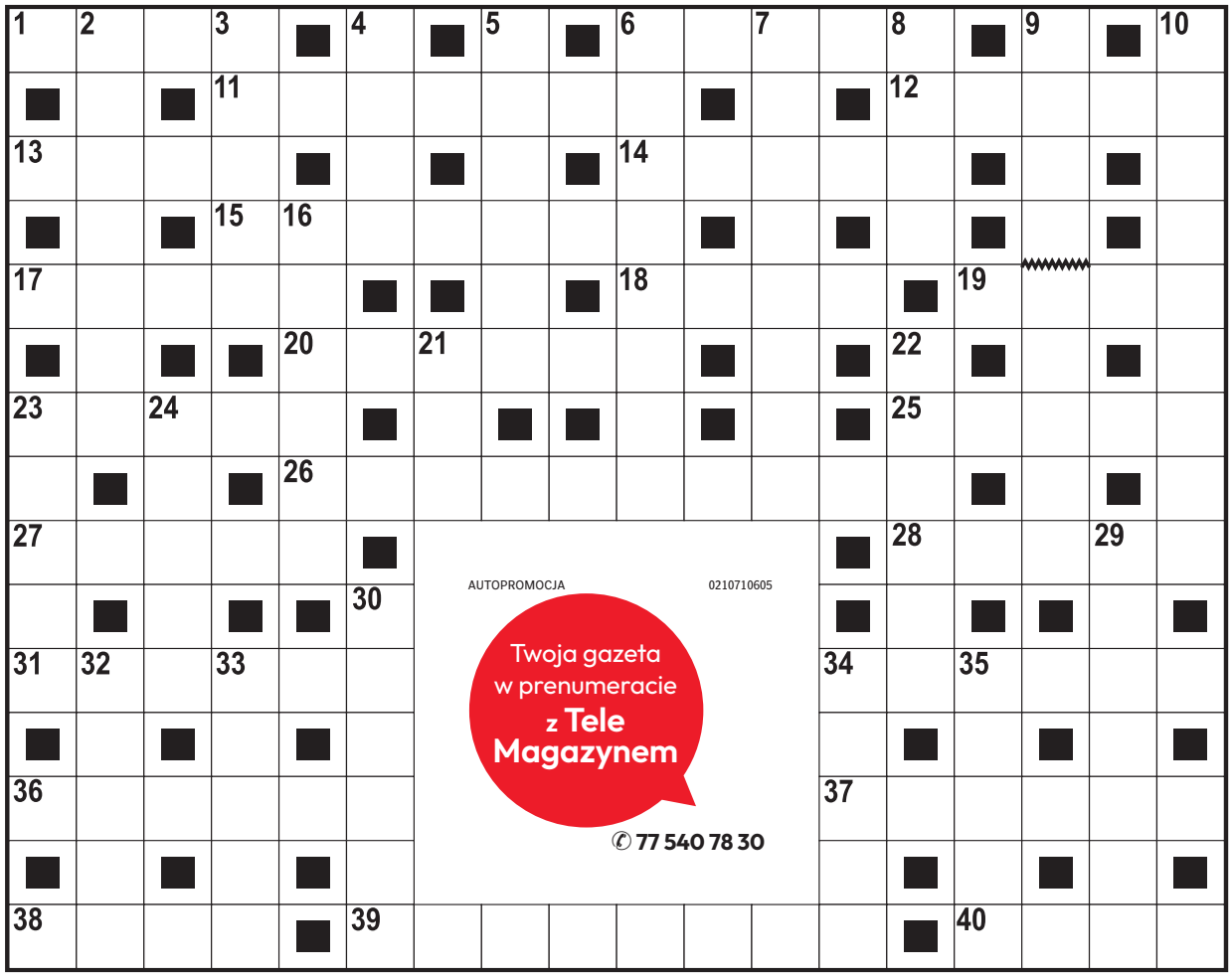
KRZYŻÓWKA NR 164

Poziomo:

1) przepływa przez Florencję,
6) naczynie z uszkiem,
11) gorący i suchy wiatr wiejący znad Afryki,
12) takt w zachowaniu, delikatność,
13) popularne klocki z Danii,
14) płyn do płukania tkanin,
15) słodkie dodatki do keksu,
17) osad na dnie stawu, nanos,
18) duże naczynie browarniane,
19) imię Thompson, aktorki z filmu „Okruchy dnia”,
20) nalewka na ziołach, piołunówka,
23) sprężysta siatka do skoków,
25) produkowane w tartaku,
26) śledzi przebieg ważnych wydarzeń,
27) gwóźdź do podkowy,
28) samiec konia domowego,
31) ukochany bogini Afrodyty,
34) mebel dla brydżystów,
36) miejsce pracy mitycznego Hefajstosa,
37) łączy udo z tułowiem,
38) mineralna lub ognista,
39) słynna rzeźba Myrona,
40) … McGregor, aktor z filmu „Autor widmo”.

Pionowo:

2) większa od strumienia,
3) postać w sztuce teatralnej,
4) wynalazek Johannesa Gutenberga,
5) Dana …, filmowa rola Gillian Anderson,
6) współpracujące grono osób, załoga,
7) … XVI, niemiecki duchowny, papież od 2005 do 2022 r.,
8) cena papierów wartościowych,
9) okres życia, w którym mężczyzna osiąga pełnię sił fizycznych i umysłowych,
10) dawny stopień wojskowy,
16) górniczy materiał wybuchowy,
21) beszamel lub winegret,
22) boczna część poroża jelenia,
23) górna część dresu,
24) argentyński taniec towarzyski,
29) przyrząd do wykreślania kątów,
30) narzędzie potrzebne na przodku,
32) w ręku rzeźbiarza lub stolarza,
33) „Wojownicze żółwie …”, film przygodowy,
34) drapieżny kuzyn łasicy,
35) ... morza, czyli homary, kraby ostrygi.

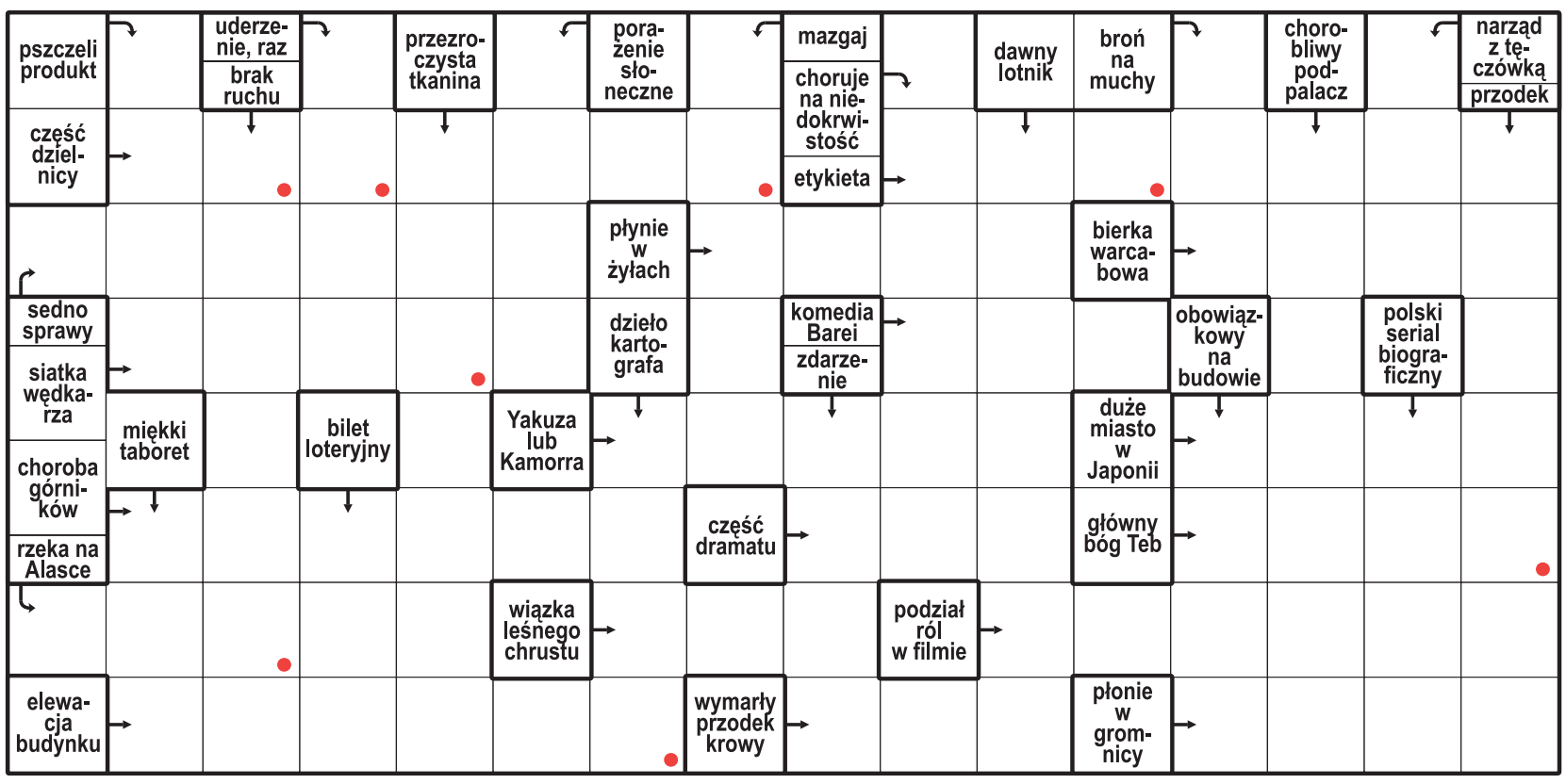


AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 163

P	T	Y	Ś	■	S	■	T	■	P	O	K	O	S	■	G	■	B		
■	R	■	L	A	T	A	R	K	A	■	O	■	M	A	R	I	A		
T	A	B	U	■	Ę	■	I	■	R	A	M	B	O	■	Ó	■	N		
■	F	■	Z	A	P	R	A	W	A	■	A	■	G	■	D	■	K		
P	I	Ł	A	T	■	■	D	■	M	E	N	U	■	O	K	N	O		
■	K	■	■	R	E	M	A	K	E	■	D	■	D	■	R	■	W		
T	A	Ś	M	A	■	A	■	T	■	O	■	W	R	A	K	I			
Y	■	W	■	P	Ę	K	Ć	H	R	U	S	T	U	■	K	■	E		
B	E	I	S	A	■							■	K	W	A	R	C		
E	■	T	■	■	O							■	Ą	■	■	E	■		
T	W	A	R	Ó	G							S	T	A	T	K	I		
■	I	■	A	■	Ó							U	■	K	■	W	■		
T	E	R	R	O	R							S	Ł	O	W	I	K		
■	K	■	Ó	■	E							Z	■	R	■	E	■		
G	O	N	G	■	K	U	R	N	I	A	W	A	■	D	U	M	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SIELANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe szanse. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa rozwieje wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że warto uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy będą potrzebować Twojego wsparcia. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją do realizacji planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko uporasz się z obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi unikać rozpraszaczy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach ułatwi działanie. Horoskop dzienny wróży, że szczerość przyniesie dobre rezultaty.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś wróży wyjątkowo udany dzień.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię daleko. Horoskop dzienny na czwartek radzi otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie wymierne korzyści. Horoskop na dziś wróży, że małe kroki dadzą duży efekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop na dziś mówi, że warto je rozwijać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec to, co umyka innym. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o spokój.

eprasa.pl 7c07cfeced

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!

Zapraszamy do współpracy!

gratka | nto | nto.pl | naszemiasto.

e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

REKLAMA 0011601446

Burmistrz Tułowic

informuje, że na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Tułowicach *(bip.tulowice.pl)* 22.10.2026 r. zamieszczony zostanie:

Wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy w drodze przetargu pisemnego ograniczonego:

pomieszczenia budynku Ośrodka Zdrowia położonego w Tułowicach przy ul. Porcelanowej 17.

Powierzchnia użytkowa pomieszczeń wynosi 366,14 m².

Informacji udziela się w pokoju nr 20 tut. Urzędu, tel. 77/46 00 143 wew. 20.

PROMOCJA 0010986742

nto.pl **Strefa Biznesu**



nto.pl/strefa-biznesu

REKLAMA Q605054858A



AUTOPROMOCJA 0010991843

AKTUALNE INFORMACJE
Z REGIONU

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

› ZNAJDŹ NAS › POLUB › KOMENTUJ

› www.facebook.com/ntopl

eprasa.pl 7c07cfeced

PIŁKA RĘCZNA

Rekordowe zainteresowanie meczem reprezentacji w Opolu

Wiktor Gumiński

Przy komplecie publiczności zostanie rozegrany mecz reprezentacji Polski piłkarzy ręcznych z Łotwą w ramach eliminacji do mistrzostw Europy 2028, który odbędzie się 4 listopada o godz. 18 w opolskiej Stegu Arenie.



FOT. WIKTOR GUMIŃSKI

Po raz ostatni męska reprezentacja Polski w piłce ręcznej zagrała w Stegu Arenie ponad pięć lat temu. Wtedy poszło jej bardzo dobrze

Związek Piłki Ręcznej w Polsce oficjalnie poinformował, że wszystkie wejściówki na to spotkanie zostały wyprzedane z dwutygodniowym wyprzedzeniem. Będzie to dla Biało-Czerwonych pierwsze z sześciu kwalifikacyjnych spotkań, które czekają ich w ramach rywalizacji w grupie 6. Obok Łotwy, Polacy zmierzą się w niej jeszcze z Francją oraz Rumunią.

Do mistrzostw Europy awansują po dwie najlepsze drużyny z każdej z ośmiu grup eliminacyjnych, a także cztery najlepsze zespoły z trzecich miejsc (co ważne, pod uwagę będzie tu brany tylko bilans meczów z dwoma czołowymi zespołami w grupie). Każda kwalifikacyjna potyczka będzie mieć zatem niebagatelne znaczenie.

Kadra polskich szczypiornistów powróci do Opola i Stegu Areny po ponad pięciu latach. Swój ostatni mecz rozegrała w niej w kwietniu 2021 roku, pokonując wtedy 27:26 Słowenię, również w eliminacjach do mistrzostw Europy.

Choć w gronie 18 powołanych zawodników przez selekcjonera reprezentacji Polski Jotę Gonzaleza na najbliższe mecze z Łotwą i Rumunią (8 listopada w Tulczy) nie ma graczy Corotop Gwardii Opole, nie można jeszcze całkowicie wykluczy możliwości ich występu w narodowych barwach. Na liście rezerwowej u hiszpańskiego trenera znaleźli się bowiem dwaj szczypiorniści opolskiego klubu: rozgrywający Oliwier Kamiński oraz skrzydłowy Mateusz Wojdan.

Kadra reprezentacji Polski na mecze z Łotwą i Rumunią

Bramkarze: Mateusz Zembrzycki (PGE Wybrzeże Gdańsk), Marcel Jastrzębski (RK Nexe - Chorwacja)

Rozgrywający: Tomasz Gębala (PGE Wybrzeże Gdańsk), Piotr Jędraszczyk (Industria Kielce), Piotr Mielczarski (LH Limonges Handball - Francja), Michał Olejniczak (Industria Kielce), Paweł Paterek (KGHM Chrobry Głogów), Ariel Pietrasik (Kadetten Schaffhausen - Szwajcaria), Wiktor Tomczak (PGE Wybrzeże Gdańsk), Patryk Wasiak (Ademar Leon - Hiszpania), Andrzej Widomski (HC Eurofarm Pelister - Macedonia)

Skrzydłowi: Mikołaj Czapliński (PGE Wybrzeże Gdańsk), Michał Daszek (Orlen Wisła Płock), Piotr Jarosiewicz (Industria Kielce), Filip Michałowicz (PGE Wybrzeże Gdańsk)

Obrotowi: Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Maciej Gębala (HC Erlangen - Niemcy), Wiktor Jankowski (HC Vardar 1961 - Macedonia)

Rezerwowi

Sebastian Kaczor (USAM Nimes Gard - Francja)
Oliwier Kamiński (Corotop Gwardia Opole)
Marcin Pepliński (PGE Wybrzeże Gdańsk)
Damian Przytuła (CSM Bukareszt - Rumunia)
Marcel Sroczyk (Netland MKS Kalisz)
Miłosz Wałach (HC Vardar 1961 - Macedonia)
Mateusz Wojdan (Corotop Gwardia Opole)

PIŁKA NOŻNA

Michał Listkiewicz: Brakuje nam jakości. Nie mamy kreatywnych piłkarzy

Zbigniew Czyż

Były prezes PZPN i były międzynarodowy sędzia uważa, że w kadrze Biało-Czerwonych brakuje nietuzinkowych zawodników.

Reprezentacja Polski wywalczyła tylko cztery punkty w pierwszych czterech meczach Ligi Narodów. Wynik poniżej oczekiwań?

Niestety, ale brakuje nam jakości. Kibicom wmówiono, że my mamy dobrych zawodników w dobrych klubach, a to jest nieprawda.

Tak pan uważa?

Mamy może jednego, dwóch piłkarzy w silnych zespołach, którzy grają regularnie, a reszta jest przeciętna. Trochę cały obraz zakłóciło też to, że ciągle się mówi, że mamy dobrych obrońców w takim klubie jak FC Porto, tylko, że liga portugalska naprawdę jest na średnim poziomie. Nie mamy piłkarzy kreatywnych, nie bojących się grać jeden na jeden.

Jan Urban powinien pozostać na stanowisku selekcjonera reprezentacji Polski?

Poczekajmy. Mamy jeszcze dwa mecze w listopadzie, musimy je rozegrać i wtedy dopiero można będzie podsumować. Moim zdaniem problemem nie jest jednak trener, ten problem jest w zawodnikach. Co selekcjoner ma poradzić na to, że wydawałoby się filar naszej defensywy, Jan Bednarek zawodzi w kluczowych momentach.

Na domiar złego, z Bośnią i Hercegowiną nie zagrał kapitan kadry Robert Lewandowski, bo się „wykartkował".

Nie wierzę, żeby zrobił to celowo. Myślę, że gdyby nie chciał jechać do Bośni, powiedziałby trenerowi i załatwiliby to jakoś inaczej. Zobaczymy, czy Robert przyjedzie teraz na zgrupowanie kadry w listopadzie. To będzie sprawdzian jego intencji. Jeżeli przyjedzie, to znaczy, że wciąż możemy na niego liczyć, jeśli nie, to będzie znaczyło, że reprezentacja już go nie interesuje.

Reprezentacja do lat 21 zagra w mistrzostwach Europy 2027. Widzi pan w tej kadrze kandydatów do gry w pierwszej drużynie?

W meczu z Włochami nasza kadra bardzo zawiodła i pokazała, że nie jest wielka. Uważam, że zdoła się przebić dwóch, może trzech zawodników.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Z oceną pracy Jana Urbana trzeba jeszcze poczekać

PIŁKA NOŻNA

Dawid Szwarga ponownie trenerem Rakowa

Rafał Musioł

Asystent Rafała Góraka wraca na ławkę Medalików. Na tym transferze trenera solidnie zarobi GKS Katowice.

Sprawa jest już przesądzona. Dawid Szwarga wraca na ławkę Rakowa Częstochowa. Zostanie w ten sposób czwartym szkoleniowcem Medalików w obecnym sezonie, po Dawidzie Kroczku, Dawidzie Szulczku i Tomaszu Kaczmarku. Raków zajmuje w tabeli PKO Ekstraklasy ostatnie miejsce, mając na koncie dwa zwycięstwa i dziewięć porażek.

Za Tomasza Kaczmarka Raków zapłacił Radomiakowi, z którego go wykupił, 250 tysięcy euro. Właściciel Michał Świerczewski już po pięciu meczach - dwóch zwycięstwach i trzech porażkach - postanowił dokonać kolejnej zmiany.

Właściciel częstochowskiego klubu będzie musiał wyłożyć też gotówkę za Dawida Szwargę, który od początku rozgrywek był asystentem Rafała Góraka w GKS Katowice. To oznacza, że w tym sezonie Raków wyłożył już na trenerów 1,25 mln zł. Do tego trzeba dołożyć koszty rozstań. Dawid Kroczek miał kontrakt do czerwca 2028, a Tomasz Kaczmarek do czerwca 2029. Dawid Szulczek był jedynie trenerem przejściowym.

Dawid Szwarga, były asystent Marka Papszuna, prowadził już Raków. Jako pierwszy szkoleniowiec tego zespołu wywalczył awans do Ligi Europy, ale w Ekstraklasie spisywał się przeciętnie. Kontrowersje wzbudził fakt ogłoszenia decyzji o pożegnaniu trenera na trzy kolejki przed końcem sezonu, gdy zespół nadal liczył się w walce o miejsce w europejskich pucharach.

0011601414

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Michała Weresa

Ojca
Pani Katarzyny Weres-Wanat
Prezes Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich.

W tych bolesnych chwilach składamy

Pani Prezes oraz Jej Najbliższym

wyrazy najgłębszego współczucia,
szczerego żalu i słowa otuchy,
łącząc się z Rodziną w smutku i żałobie.

Pracownicy Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich

eprasa.pl 7c07cfeced

PIŁKA NOŻNA

Wielki test przed Jagiellonią. Lech o odzyskanie honoru

Bartosz Głąb

W 3. kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Europy znów trudniejsze zadanie będzie mieć Lech Poznań, który podejmie angielski AFC Sunderland. Jagiellonia Białystok natomiast zmierzy się u siebie z belgijską ekipą RSC Anderlecht, czyli zespołem zdecydowanie pozostającym w zasięgu Dumy Podlasia.



FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Lech Poznań w miniony weekend zaimponował w PKO Ekstraklasie. Rozbił na stadionie przy ulicy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1

Mistrz Polski w dwóch pierwszych meczach Ligi Europy poniósł kompromitujące porażki po 0:4 kolejno na wyjeździe z angielskim Crystal Palace oraz u siebie z niemieckim Bayerem Leverkusem. I z koszmarnym bilansem bramkowym 0:8 plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli fazy ligowej.

Teraz zadanie nie będzie łatwiejsze, bo do stolicy Wielkopolski przyjeżdża inny przedstawiciel Premier League. Popularne Czarne Koty fatalnie spisują się na własnym podwórku, a w europejskich rozgrywkach mimo dwóch zwycięstw, również nie zachwycają. Sytuacja jest na tyle zła, że w angielskich mediach coraz śmielej pisze się o niepewnej posadzie trenera Regisa LeBrisa. Ewentualna porażka w Poznaniu jeszcze bardziej osłabiłaby jego pozycję w klubie.

Jeśli natomiast chodzi o Kolejorza, ten w weekend zaimponował, rozbijając przy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1, za posadę zapłacił trener Jacek Zieliński. Natomiast dyspozycja z PKO Ekstraklasy nijak się ma do gry na arenie międzynarodowej. Skuteczna w lidze ofensywa zawodzi w Lidze Europy, a wadliwa defensywa jest wyjaśniana do bólu przez solidne europejskie ekipy. Jeśli zatem trener Niels Frederiksen nie wprowadzi znaczących zmian, znów może dojść do kompromitacji.

Mecz Lech Poznań – AFC Sunderland będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Enea Stadion w Poznaniu o godzinie 18:45.

W pierwszej części fazy ligowej łatwiejsze zadanie ma Jagiellonia Białystok. Duma Podlasia przed tygodniem wygrała pierwsze spotkanie w historii na poziomie Ligi Europy, ale rywal nie był z najwyższej półki. Białostoczanie pokonali 3:1 u siebie ormiański FC Ararat-Armenia, który w tym sezonie debiutuje w rozgrywkach europejskich.

Teraz naprzeciw podopiecznych Adriana Siemieńca stanie belgijski RSC Anderlecht, który jednak nie jest już tym zespołem, co przed laty. W Jupiler Pro League zajmuje dopiero 5. Miejsce, a ostatnie mistrzostwo Belgii zdobył w sezonie 2016/2017, kiedy zawodnikiem tego klubu był... Łukasz Teodorczyk.

Teraz w ekipie spod Brukseli jest inny zawodnik, który ma na swoim koncie występy w PKO Ekstraklasie. To 22-letni czeski ofensywny pomocnik Lukas Ambros, który tego lata został wykupiony z Górnika Zabrze za 5 mln euro. Były już gracz wicemistrza Polski w barwach belgijskiego klubu ma na koncie 15 występów, strzelił 2 gole oraz zaliczył 2 asysty. Przeciwko Dumie Podlasia może wystąpić w podstawowym składzie.

Mecz Jagiellonia Białystok – Anderlecht Bruksela można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale Super Polsat. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Chorten Arenie w stolicy Podlasia o godzinie 21:00.

LEKKOATLETYKA

Natalia Bukowiecka rezygnuje ze startów w sezonie halowym

Zbigniew Czyż

Wicemistrzyni świata z 2023 roku w biegu na 400 metrów, Natalia Bukowiecka zapowiada zmiany w swoim harmonogramie startów w 2027 roku. Polka zamierza zrezygnować z występów w hali.

W 2026 roku Bukowiecka zdobyła pierwszy indywidualny medal halowych mistrzostw świata, sięgając po srebro w Toruniu, wywalczyła też brązowy medal w mistrzostwach Europy w Birmingham. Polka ma więc powody, by z satysfakcją spojrzeć na mijający rok, choć problemów zdrowotnych nie brakowało.

– Myślę, że ten sezon nie był taki zły. Udało mi się zdobyć pierwszy indywidualny medal w hali. Do tego doszedł medal mistrzostw Europy. Może nie był złoty, ale srebrny też cieszy. Trzy razy z rzędu stanęłam na podium tej imprezy i bardzo cieszy mnie ta stabilność. Chciałam biegać szybciej, ale miałam trochę problemów zdrowotnych. Biorąc to wszystko pod uwagę, jestem zadowolona z sezonu. Oczekiwania przed jego rozpoczęciem były może nieco większe, ale jestem szczęśliwa, że udało mi się przywieźć te medale – mówi 28-letnia lekkoatletka.

Jak będzie wyglądał kolejny sezon Bukowieckiej? Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale. W hali raczej nie będę biegać i zdecydowanie bardziej nastawiam się na lato. Mistrzostwa świata są (w Pekinie – przyp. red.) we wrześniu, więc jest dużo czasu na trening. Chciałabym przede wszystkim być zdrowa, spokojnie potrenować, zbliżyć się do swojego rekordu życiowego i walczyć o medal mistrzostw świata, bo wydaje mi się, że mnie na to stać – zapowiada Bukowiecka.

Zanim jednak rozpocznie się kolejny rozdział przygotowań, polska lekkoatletyka uroczyście podsumuje mijający rok. W piątek będzie jedną z gwiazd Gali ORLEN Złote Kolce Śląskie 2026 na Superauto.pl Stadionie Śląskim.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jak będzie wyglądał kolejny sezon? – Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale – mówi Natalia Bukowiecka

TENIS

Iga Świątek zakończyła sezon. Teraz już czas na dłuższe wakacje

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zakończyła występy w sezonie 2026. Polka wcześniej z powodu kontuzji wycofała się z turnieju WTA 500 w Ningbo i straciła szansę na awans do kończącej rok imprezy WTA Finals.

Raszynianki nie zobaczymy więc w kończącym sezon turnieju mistrzyń WTA Finals w Indian Wells nawet w roli rezerwowej. Świątek zdecydowała, że potrzebuje czasu na regenerację i odpoczynek, by jak najlepiej przygotować się do nowych wyzwań i turniejów w 2027 roku. Iga zmaga się z urazem lewego uda, którego doznała podczas turnieju WTA 1000 w Wuhan, i który kosztował ją porażkę w półfinale z Mają Chwalińską.

To będzie najdłuższa przerwa między sezonami dla Świątek od wielu lat. W ostatnich sezonach za każdym razem grała jeszcze w listopadzie w turniejach mistrzyń z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek danego sezonu.

„To był jeden z najbardziej wymagających sezonów w mojej karierze, wiele wyzwań, zmian, lekcji po drodze. Jestem szczególnie dumna z pracy, jaką wykonaliśmy w drugiej części roku i progresu, który z tym przyszedł. To daje mi wiele pewności siebie na przyszłość" – przekazała Iga Świątek w mediach społecznościowych. „Ostatnie kilka miesięcy lub nawet ostatnie kilka lat było bardzo wymagających i czuję, że potrzebuję odpocząć i w pełni zregenerować ciało. Dlatego to właśnie zrobię, tym razem trochę dłużej. Zdecydowałam się w tym momencie zakończyć sezon, co oznacza, że nie zagram już w żadnym turnieju w tym roku" – dodała polska tenisistka.

Świątek zajmuje dziewiąte miejsce w światowym rankingu, jednak możliwe, że rok zakończy na niższej pozycji. W tym sezonie wygrała tylko jeden turniej – WTA 1000 w Toronto – i cztery razy awansowała do półfinałów. W tegorocznych imprezach wielkoszlemowych jej najlepszy wynik to ćwierćfinał w Australian Open.

Pod koniec marca Iga zmieniła trenera. Miejsce belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a zajął Hiszpan Francisco Roig. Pod jego wodzą Polka wygrała 30 spotkań, a przegrała 10. W całym sezonie rozegrała 58 meczów, z czego 42 wygrała, a 16. zakończyło się jej porażkami.

Ostatnie miesiące były najgorsze w wykonaniu Świątek od czasu, gdy weszła na szczyt światowego tenisa, wygrywając swój pierwszy wielkoszlemowy turniej Roland Garros w 2020 roku.

eprasa.pl 7c07cfeced